NIEDZIELA WIELKICH SENSACJI W LIDZE

SPORT
WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK
15 zł
Nr. 40 (326) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 10 maja 1948 r.

KOLARZE POLSCY WYGRYWAJĄ
DRUŻYNOWO WYŚCIG
PRAGA-WARSZAWA

WRZESINSKI PIERWSZY
NA MECIE ETAPU
KIELCE-WARSZAWA

Warszawa (tel. wł). Organizacja ostatniego etapu wyścigu Praga — Warszawa wypadła pod każdym względem znakomicie. Miasto Kielce wraz ze swoimi władzami prześcignęło pod tym względem wszystkie inne miasta organizujące etapy i stanęło rzeczywiście na wysokości zadania. Tak zawodnicy jak i delegaci zostali we wszystko należycie zaopatrzeni i wyekwipowani, a serdeczne przyjęcie dopełniło reszty.

Start do decydującego etapu nastąpił wczoraj o godz. 12-tej. Po przemówieniach przedstawili miasta, wojska, organizacji społecznych i politycznych, wręczono żółtą koszulkę leaderowi Jugosłowianinowi Zoricowi, poczem 41 kolarzy ruszyło w bój.

Na czoło od razu wysuwają się Jugosłowianie. Prowadzi Poredsky, zasłonięty od wiatru przez Zorica, który z kolei z lewej strony posiada osłonę swego rodaka Horvatica.

Strata Kapiaka około 6 minut do leadera wyścigu i około minuty do Krejcu, nakazywały Polakom prowadzić atak generalny. Tymczasem oczekiwaliśmy na niego naprożno. Polacy, jak zresztą Czesi ze swoimi najlepszymi kolarzami oczekiwali jakiegoś cudu i zamiast rozpocząć walkę, jechali spokojnie za ostrożnie jadącymi Jugosłowianami. Ci ostatni postawili sobie za zadanie utrzymać jedynie zdobytą przewagę i chronić Zorica przed wypadkiem, jechali więc niezbyt szybko naprzód.

Przy takiej sytuacji okazuje się że Kapiakowi źle funkcjonuje przerzutka. Porozumiewa się więc z ofiarnym jak zwykle Michem, ostrożnie wycofuje się na koniec wyścigu i schodzi z roweru. To samo robi Mich. Kolarze nasi szybko zamieniają rowery i jadą dalej. Teraz Mich wycofuje się do tyłu, gdzie samochód techniczny naprawia uszkodzenie w rowerze Kapiaka. Przy następnej zamianie Jugosłowianie zauważyli chwilową nieobecność Kapiaka i natychmiast wybitnie zwiększyli tempo. Nie ryzykowali jednak swoich szaleńczych ucieczek i Kapiak ich szybko dogonił, szybko odzyskał utracone minuty. W ten sposób przebieg biegu jest normalny, a dopiero na finiszu w Radomiu następuje pewne ożywienie.

Wygrywają go bez większego wysiłku Jugosłowianie: 1) Horvatic, 2) Timov, 3) Poredsky.

Po przejechaniu Radomia, gdzie kolarzy witała owacyjnie licznie zebrana publiczność, tempo wzrasta do około 40 km na godzinę, przy czym wyścig posuwa się bez zmian dalej. Na zakręcie w Okęciu, przy wjeździe w granice miasta upadło kilku kolarzy. Są to: Mich, Wygleda i Jankowski. Podnieśli się jednak szybko i kontynuują wyścig.

Zbliżamy się do Grójeckiej. Tu tai Kapiak wspaniałym zrywem wysuwa się na czoło, zyskuje 20 metrów i pędzi naprzód. Niestety za chwilę na gwałtownym zakręcie, wysypanym piaskiem Polak upada. Na niego wali się goniący go Poredsky i jeszcze kilku kolarzy. Tworzy się zator leżących ciał i splątanych rowerów. Jadący na dalszych miejscach kolarze wpadają pomiędzy publiczność, ale swoim kolarzom tylko znanym sposobem wydostają się z tłumu i pędzą w kierunku mety. Podnosi się wreszcie i Kapiak, szybko naprawia rower i wkrótce jedzie dalej. Podobnie jest z innymi. Na miejscu pozostaje jedynie znakomity Poredsky. Rower jego uległ znacznemu uszkodzeniu i zanim go naprawił, ostatni zawodnik minął znakomitego kolarza.

Tymczasem na ulicach Warszawy oczekuje na wyścig wiele dziesiątków tysięcy widzów. Stadion Wojska Polskiego zatłoczony do ostatniego miejsca. Za chwilę sygnalizują zbliżanie się kolarzy. Niesłychane poruszenie i wreszcie na bieżnię wpadają dwie czerwone koszulki, jedna biało-czerwona i jedna błękitna. Z kilkudziesięciu tysięcy piersi wyrywa się okrzyk: **POLAK! POLAK! JEDZIE! NIEKTÓRZY POZNAJĄ W NIM WRZESIŃSKIEGO.**

Okrzyki zmieniają się [illegible] kiedy Wrzesiński na [illegible] mija jadących przed nim [illegible]tica, Perica i Cicombana, poczem najwyraźniej równa się z Hvojką i na ostatniej prostej wspaniale zwycięża.

Tuż za Wrzesińskim przejeżdżają metę Peric i Rumun Cicomban. Teraz kolarze wpadają jeden za drugim na bieżnię tak, że sędziowie tylko z wielkim trudem ustalają porządek kończących bieg kolarzy.

Publiczność niezwykle owacyjnie przyjmuje zwycięzców. Najgoręcej z cudzoziemców witani są Jugosłowianie, którzy swoimi wspaniałymi sukcesami i piękną fair jazdą zdobyli sobie serca publiczności. Huraganem oklasków przyjęty został potłuczony Poredsky, który tak znakomicie jechał w ostatnim etapie, prowadząc swego rodaka Zorica od pierwszego do ostatniego prawie kilometra.

Następuje wielka uroczystość rozdania nagród, którą celebrują redaktor „Głosu Ludu" płk. Burgin, oraz redaktor „Rudego Prava" Karny, kończąc wspaniały wyścig i uroczystość.

MOTOCYKLIŚCI RYBNIKA WYGRYWAJĄ Z TRZYŃCEM

RYBNIK (tel. wł.) Ubiegłej niedzieli w Rybniku odbyły się zawody motocyklowe na torze żużlowym pomiędzy reprezentacją motocyklową Trzynca i Rybnika. Impreza zgromadziła rekordową liczbę widzów, po ponad 10.000.

Na zawody złożyło się 8 biegów na 5 okrążeń toru (około 2 km). Wyniki techniczne:

Bieg I: 1 Jankowski 2.03 min 2 Mucha 2:06.2 min 3 Sedlak (T) 2:12 min.

Bieg II: Sanecznik 2:22 min 2 Pierchała 2:23 min.

Bieg III: 1 Jankowski 2:03 min 2 Mucha 2:06 min

Bieg IV: Sanecznik 2.10,5 min. 2 [illegible]

Bieg V: Jankowski 2:10.3 min. 2 Socik (T) 2:12.9 min

Bieg VI: 1 Sedlak (T) 2:16.2 min 2 Sanecznik 2:17.3 min

Bieg VII: 1 Mucha 2:09.8 min. 2 Draga 2:12.2 min

Bieg VIII: 1 Jankowski 2:07.7 min 2 Sedlak (T) 2:08.1 min

W klasyfikacji [illegible] 16 pkt.

W biegu [illegible] o mistrzo[illegible] M[illegible] 2:06.6 min. 2 Jankowski (w [illegible]

W finałowym biegu indywidualnym zwyciężył Socik (T).

W wyścigu [illegible] pierwsze miejsce [illegible]

GOSPODARZE WYGRALI NA WSZYSTKICH FRONTACH

PO SZÓSTEJ NIEDZIELI ROZGRYWEK LIGOWYCH

RUCH UMOCNIŁ SWĄ POZYCJĘ LEADERA

KATOWICE. Po raz pierwszy od sześciu niedziel gospodarze triumfowali na całej linii. Wszystkie pięć spotkań zakończyło się zwycięstwem drużyn, grających na własnym boisku.

Nie obyło się przy tej okazji bez niespodzianek, bowiem nie we wszystkich wypadkach zespoły goszczące u swoich przeciwników były faworytami.

A więc ŁKS całkiem niespodziewanie umocnił pozycję Ruchu hajduckiego, wygrywając z jego największym na razie rywalem Legią warszawską.

Po doskonałej postawie Legii, wykazanej w ostatnich spotkaniach, nikt nie spodziewał się takiego wyniku. Świadczy on o chimerycznej formie drużyny wojskowych oraz [illegible] my ŁKS, obserwowanej już w meczu z Garbarnią. W każdym bądź razie wynik ten stanowi największą niespodziankę ub. niedzieli.

Wspaniałe zwycięstwo odniosła warszawska Polonia w sobotę nad Rymerem. Polonia wierna przyrzeczeniom skończyła okres niepowodzeń i w coraz wyraźniejszy sposób oddala się od „czerwonej latarni" tabeli ligowej.

Nie nawiązała kontaktu z czołem tabeli Wisła, ulegając Tarnovii. Jak wiadomo z historii piłkarstwa krakowskiego, Wisła nie miała nigdy zbyt wielkiego szczęścia do Tarnovii. No, ale co innego szczęście, a co innego forma a tej ostatniej brakło właśnie Wiśle w meczu niedzielnym. Tak więc „czerwoni" na dłuższy okres czasu przestali być spędzającym sen z powiek niebezpieczeństwem dla czołówki.

Nierówna Warta znów była o krok od porażki, tym razem z Widzewem. Wydaje się, że czym przeciwnik jest słabszy, tym Warta gorzej gra. Na razie nie wiadomo, czy sprawa ma się odwrotnie z przeciwnikami silnymi.

Warta wprawdzie odniosła tym razem zwycięstwo i zdobyła dwa punkty. Ale nie jest to sukces, po którym grają fanfary.

Miłą niespodziankę sprawiła wszystkim swoim zwolennikom bytomska Polonia, wygrywając nareszcie w sposób przekonywujący i bezapelacyjny. Garbarnia w tym jednym meczu straciła więcej bramek, niż w dotychczasowych pięciu spotkaniach. Świadczy to, że jej defensywa nie jest tak „żelazna", jak się to ogólnie uważa i jeśli ktoś się do niej umie dobrać, to bramki padają. Polonii udało się tym razem znaleźć najprostszą drogę do Jakubika no i bramki padały.

Dzięki niedzielnym wynikom w tabeli zapanowało pewne zamieszanie i przetasowanie drużyn w dolnej jej części. Obecnie powiększyła się stawka outsiderów, a uszczupliła ilość pretendentów do pierwszych miejsc.

Cyfry mówią, że ub. niedzieli najwyższe zwycięstwo odniosła Polonia Warszawa 6:2, a najniższe Tarnovia 2:1.

Strzelono w 5 spotkaniach 24 bramki, z czego na gospodarzy przypadło 18, a na gości tylko 6. — W jednym meczu strzelono więc 4.8 bramki (znaczna ilość). Gospodarze zaaplikowali przeciętnie w jednym meczu 3,6 bramek gościom, którzy zrewanżowali się tylko 1,2.

Do przerwy strzelono bardzo mało, bo tylko 7 bramek (gospodarze 4, goście 3).

Dwa mecze miały do przerwy wynik remisowy Polonia Bytom — Garbarnia 0:0, Tarnovia — Wisła [illegible]

Dotychczas rozegrano 40 spotkań, w których strzelono 162 bramki. Na jedno spotkanie wypada więc 4,05 bramek.

Najwięcej zdobytych bramek ma w dalszym ciągu **Ruch 18**, a najmniej Garbarnia 7. Najwięcej bramek stracił Widzew 19, mając także najgorszy stosunek bramek 9:19.

Po 6 niedzielach drużyny śląskie zdobyły 39 punktów, bramek 54:40, **krakowskie** 25 punktów, bramek 41:34, **warszawskie** punktów 13, bramek 28:25, **łódzkie** punktów 5, bramek 20:36, **poznańskie** punktów 0, bramek 18:25.

RADOMIAK-WARTA 9:7
W MECZU BOKSERSKIM

Radom. Na zakończenie sezonu pięściarskiego odbył się w Radomiu mecz towarzyski między finalistą mistrzostw Polski Wartą, a Radomiakiem. [illegible] i w rezultacie przegrała [illegible] wynik remisowy byłby [illegible] wiedliwy.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się nast. W wadze muszej Wackowski (Radomiak) przegrał na na pkt. z bardzo dobrze walczącym Lidtkem, który był najlepiej wyszkolonym technicznie pięścią [illegible]

W wadze koguciej Przybyłniewski (Radomiak) zmusił do poddania się Bieńkowskiego (Warta) — Walka miała charakter jednostronny.

[illegible] domiak) zremisował z Szymańskim (Warta). Obydwaj przeciwnicy walczyli na dobrym poziomie, walka [illegible]

[illegible] miak) wygrał na pkt. z Ratajczakiem (Warta). Spotkanie zostało przerwane w trzeciej rundzie na skutek złamania palca przez Kosińskiego.

W wadze półśredniej Wasiak (Radomiak) [illegible] z Bazarnikiem (Warta).

W wadze średniej Kruk (Radomiak) uległ na pkt. Voglowi (Warta).

W wadze półciężkiej Kotkowski (Radomiak) wygrał na pkt. z Frankiem (Warta). Franek zaprezentował się z najlepszej strony w niczym nie ustępował swojemu przeciwnikowi, a nawet przewyższał go szybkością, tak że zasłużył conajmniej na remis.

[illegible] Hotkowski (Radomiak) po dwukrotnym zapoznaniu się z deskami poddał się w II rundzie Klimeckiemu (Warta).

WYNIKI PIŁKARSKIE Z RYBNIKA

Rybnik (tel. wł.) W meczach piłkarskich na terenie Podokręgu Rybnik padł następujące rezultaty: Kop Jankowice — Kop. Chwałowice 1:0 (1:0), Jedność Popielów — Ryf Rybnik 3:1 (1:1), Lignoza Krywałd — ZZK Rybnik 1:2 (1:1), Rymer 1 b — ZWM Wodzisław 3:4 (2:2).

JAŹNICKI I GRACZ NA CZELE TABELI STRZELCÓW

Katowice. Po 5 rozegranych w ub. niedzielę meczach ligowych tabela strzelców przybrała następujący wygląd:

[illegible] BRAMEK: Jaźnicki (Polonia Warszawa) i [illegible]

5 BRAMEK: Kohut (Wisła), Różankowski (Cracovia), Przecherka [illegible]

4 BRAMKI: Alszer (Ruch), Oprych (Legia), Spodzieja (AKS), Rotk [illegible] (Tarnovia).

3 BRAMKI: Polka (ZZK), Dziuba i Pierchała (Rymer), Foryszewski [illegible] Włosz i Świcarz (Polonia Warszawa), Gendera, Skrzypniak i Kaźmierczak (Warta), Cyganik (Legia), Wiśniewski (Polonia Bytom), Cichocki i Fornalczyk (Widzew).

2 BRAMKI: Szewczyk i Parpan (Cracovia), [illegible] Łacz i Baran (ŁKS), Cholewa i Muskała (AKS), Czapczyk (Warta) [illegible] Kubicki (Ruch), Pechopin i Szmidt (Polonia Bytom), Murarz (Rymer), Szularz i Ochmański (Polonia Warszawa), [illegible] (ZZK).

1 BRAMKA: Kapuśka (Tarnovia) Białas i Wiśniewski (ZZK), Kalus, Ba[illegible] ski, Szymański i Mordarski (Legia), Matjas, Kazimierowicz, Trampisz, Kulawik i Ceglarek (Polonia Bytom), Marciniak, Nowjszewski i Gbyl (Widzew), Olsza, Peterek [illegible] (Rymer), Górecki, Selek, Nowak i Kaliciński (Garbarnia), Glimas i [illegible] (Cracovia).

[illegible] ŁKS-u.

LIGA SZCZYPIORNIAKA

POGOŃ KATOWICE — CHROBRY GROSZOWICE 5:4 (4:1)

KATOWICE. W meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka katowicka Pogoń, po wyrównanej grze pokonała nieznacznie Chrobrego Groszowice 5:4 (4:1). Bramki dla drużyny zwycięskiej zdobyli Klukowski 2, Piechowicz, Ziaja i Tkocz po 1. Sędziował słabo p. Połoczek. Widzów 1.000 osób.

LEOPOLIA OPOLE — WARTA POZNAŃ 13:12 (6:8)

OPOLE. Po żywej i nadzwyczaj interesującej grze w spotkaniu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka Leopolia pokonała minimalnie poznańską Wartę 13:12 (6:8).

W pierwszej części gry nieznaczną przewagę mieli goście, ale po zmianie pól lepsza była jedenastka miejscowych. Bramki dla Leopolis zdobyli Helfojer 8, Kulik 3, Budka i Krasoń po 1, a dla Warty: Ruszkiewicz 5, Herra 3, Borek 2 oraz Łobza i Piechowiak po 1. Sędziował p. Zajączkowski z Łodzi. Widzów półtora tysiąca.

NIESPODZIANKI w KL. A OPOLA

PORAŻKA GLIWICKIEGO PIASTA Z REZER. POLONII BYTOM

Bytom (tel. wł.) Jedną z największych niespodzianek wiosennej rundy mistrzostw opolskiej kl. A. była porażka. ledera grupy gliwickiego Piasta z rezerwą bytomskiej Polonii.

POLONIA 1B — PIAST GLIWICE 3:0 (0:0)

Bytom (tel. wł.) Leader grupy gliwicki Piast poniósł niespodziewaną porażkę z rezerwą bytomskiej Polonii. Zdobywcę wszystkich trzech bramek, był nowy nabytek Polonii, b. gracz chorzowski Kresów — Szmidt II.

LUBLINIECKI KS — ZZK GLIWICE 2:2 (0:2)

Lubliniec (tel. wł.) W pierwszej połowie duża przewaga gości, a po zmianie gospodarze całkowicie opanowują boisko. Sędziował obiektywnie p. Skubocz. Widzów 2 tysiące.

ODRA OPOLE — CHROBRY GROSZOWICE 0:3 (0:0)

Opole (tel. wł.) Drużyna Odry poniosła niespodziewaną porażkę na własnym terenie. Bramki dla b. dobrze grającej drużyny groszowickiej zdobyli: Klik 2 i Gawol. Sędziował p. Maszliński.

POGOŃ PRUDNIK — LWOWIANKA OPOLE 2:1 (2:0)

Prudnik (tel. wł.) Przez cały czas duża przewaga miejscowych. Drużynę Lwowianki od wyższej porażki ochronił b. dobrze broniący bramkarz Paszkowski. Bramki dla zwycięzców zdobyli Makowski i Świerz z karnego, a dla pokonanych Miziak. Sędziował b. dobrze p. Ferenc. Widzów 2 tysiące.

PLANIA RACIBÓRZ — POGOŃ ZABRZE 1:1 (1:1)

Racibórz (tel. wł.). Po wyrównanej grze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym. Bramkę dla Planii zdobył Kalus.

ZJEDNOCZENIE ZABRZE — SZOMBIERKI 1:4 (0:3)

Zabrze (tel. wł.). Zwycięstwem tym sympatyczna drużyna z Szombierek zapewniła sobie definitywnie mistrzostwo drugiej grupy.

KOP. MIKULCZYCE — GROM NYSA 8:0 (3:0)

Mikulczyce (tel. wł.). Przez cały czas gry miażdżąca przewaga miejscowych.

Po meczach niedzielnych tabela opolskiej klasy A przedstawia się następująco:

Grupa I

1. Piast Gliwice	12	[illegible]	[illegible]
2. Pogoń Zabrze	12	17	[illegible]
3. Lin'armia Bytom	12	17	[illegible]
4. Ludwik Mikulczyce	12	12	30:26
5. Plania Racibórz	12	10	[illegible]
6. Chrobry Groszowice	12	[illegible]	[illegible]:34
7. Polonia Ib Bytom	12	[illegible]	[illegible]:35
8. Odra Opole	12	[illegible]	[illegible]

Grupa II

1. Szombierki Bytom	12	[illegible]	[illegible]
3. Zjednoczenie Zabrze	12	[illegible]	[illegible]
2. Kop. Mikulczyce	13	[illegible]	[illegible]
4. Pogoń Prudnik	13	14	[illegible]
5. Lwowianka Opole	12	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	11	[illegible]
7. Grom Nysa	13	4	[illegible]
8. Lubliniecki KS	12	4	[illegible]

OFICJALNE WYNIKI ETAPU KIELCE-WARSZAWA I WYŚCIGU PRAGA WARSZAWA

1) Wrzesiński (Polska) 6:21:12 godz., 2) Chvojka (CSR) 6:21:12,2, 3) Cicomban (Rumunia) 6:21:12,6, 4) Peric (CSR) 6:21:12,8, 5) Norhadian (Rumunia) 6:21:13, 6) Bukowski (Polska) 6:21:13,4, 7) Wandur (Polska) 6:21:14,2, 8) Krejcu, 9) Horvatic (Jug.).

Drużynowo etap Kielce—Warszawa wygrała Polska I. w czasie 19:03:08.1 godz., 2) Czechosłowacja I 19:03:42,8, 3) Rumunia 19:03:43,08, 4) Polska II. 19:03:20,2, 5) Czechosłowacja II. 19:08:45,4, 6) Bułgaria 19:08:46.

Ostateczna klasyfikacja wyścigu Praga—Warszawa przedstawia się następująco:

Indywidualnie: 1) Zoric (Jugosławia) 35:53:16,2, 2) Krejcu (Czechosłowacja) 35:58:38,6, 3) Kapiak (Polska) 36:00:06,2, 4 Peric (Czechosłowacja) 36:12,18, 5 Wrzesiński (Polska) 36:19:00,4.

Drużynowo: 1) Polska I. 108:16:58,8, 2) Rumunia — 108:37:14,4, 3) CSR I. 108:39:06,5 4) CSR II. 108:53:41,4, 5) Bułgaria 1.0:26:31,6, 6) Polska II. 111:56:52,2

W dwie godziny po przejeździe zawodników przez Radom, kolarze startujący w wyścigu Warszawa—Praga wystartowali do biegu propagandowego na trasie Radom Warszawa. Z Radomia wyjechało 38 zawodników z 5-ciu państw: Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Bułgarii. Kolarze polscy nie startowali, gdyż wóz techniczny, wiozący ich rowery z Pragi zepsuł się w drodze i nie dostarczył na czas sprzętu.

Wyścig wygrał Vesely (Czechosłowacja) w czasie 2:53:50 przed Szolmanem (Jugosławia) 2:58.30,2 i Prosinkiem (Jugosławia) 2:58:30,4.

ŚLĄSKA KL. A.

Katowice. Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Śląskiej kl. A tabele poszczególnych grup przybrały następujący wygląd:

GRUPA I

Naprzód Janów	19	29	71:24
Pogoń Katowice	17	23	45.24
Concordia Knurów	18	23	49:40
Lechia Mysłowice	18	21	40:38
Ligocianka	17	20	37.38
Koszarawa Żywiec	17	19	37:25
Walcownia Dziedzice	19	18	38 25
Piast Pawłów	18	15	27.42
HKS Szopienice	19	13	26:42
BBTS Bielsko	18	9	19.48
Gwardia Katowice	15	7	[illegible]

GRUPA II

Baildon	19	30	56:25
Siemianowiczanka	19	27	46:24
Błyskawica Radlin	18	25	51.27
Wyzwolenie Michałk.	20	23	47:39
[illegible]	19	22	55.45
RKS Batory Chorzów	19	21	42.37
Kop. Dębieńsko	19	18	31.53
RKS Zabłocie	20	16	41:47
ZZK Katowice	19	15	40 41
Kop. Eminencja	19	10	40:69
Hejnał Kęty	19	3	9.61

GRUPA III

Naprzód Lipiny	19	31	53:19
Polonia Piekary	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Huta Pokój	18	22	58:28
Slavia Ruda	18	18	42:35
Czarni Chropaczów	18	18	32:29
Śląsk Tar. Góry	20	17	33:26
Śląsk Świętochłowice	19	17	33:41
RKS »27« Orzegów	19	[illegible]	[illegible]
Azoty Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ruch Radzionków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wawel Nowa Wieś	[illegible]	7	16:54

DOLNOŚLĄSKA KL. A.

KL. A DOLNEGO ŚLĄSKA

Wrocław (tel wł.) Rozgrywki o mistrzostwo kl. A Dolnego Śląska przyniosły następujące rezultaty:

Lustrzanka (Wałbrzych) — Milicyjny 3:0 v. o

IKS — TUR Wałbrzych 3:0 v. o

Garbarnia Brzeg — TUR Ziembice 4:2 (2:1)

Len — Bielawianka 4:3 (1:2)

Burza — Barycz 3:0 v. o.

Browar Lwówek — Wolność Bielawa 1:2 (1:0)

TUR Strzelin — TUR Ząbkowice 1:1 (1:1)

Julia Biały Kamień — Odra Nowy Sól 4:2 (2:1)

Płomień Żary — RKS Żarów 4:6 (2:1).



IV-ty etap wyścigu Warszawa — Praga. Na górskiej drodze do Liberecu.

Bielsko. Rozegranych we czwartek 5 spotkań o mistrzostwo przyniosło nast. wyniki:

WZKS BIAŁA LIPNIK — TS PIAST CIESZYN 2:3 (1:0)

KS. GRAŻYNA DZIEDZICE — KS LESZCZYŃSKI 3:2 (2:1)

RKS BIAŁA — GZKS KOPALNIA BRZESZCZE 3:2 (2:1)

TS SOŁA ŻYWIEC — KS BESKID ANDRYCHÓW 2:0 (1:0)

KS TUR WADOWICE — KS ZRYW PSZCZYNA 6:0 (3:0)

O mistrzostwo kl. B KS Cukrownia Chybie — KS Pogwizdów 3:1 (2:1). Cukrownia pretenduje bardzo poważnie do mistrzostwa kl. B grupy pierwszej.

POLSKA-JUGOSŁAWIA 3:5
W PIŁCE NOŻNEJ
NA IGRZYSKACH Z.Z. WE FRANCJI

POLSCY PIŁKARZE PRZEGRYWAJĄ W STRASBURGU

Paryż. W niedzielę rozpoczęły się we Francji wielkie igrzyska sportowe związków zawodowych.

W pierwszym dniu w szeregu miast francuskich rozegrano spotkania piłkarskie, których wyniki jak podaje PAP przedstawiają się następująco:

W Lionie Polska przegrała z Jugosławią 3:5, w Salloumino Francja zremisowała z Belgią 4:4, a w Strassburgu Czechosłowacja zremisowała z Rumunią 1:1.

BELGRAD — PRAGA 1:0 (0:0)

Belgrad. W międzymiastowym meczu piłkarskim Belgrad wygrał z Pragą 1:0. Jedyna bramka dnia padła dosłownie w ostatniej minucie gry.

MAŁY MECZ POLSKA-JUGOSŁAWIA NA RINGU WARSZAWSKIM

2 MISTRZÓW POLSKI + 2 WICEMISTRZÓW : 5 MISTRZÓW JUGOSŁAWII W SPOTKANIU

GWARDIA-MILICJONER 11:5

WARSZAWA. Niedzielny występ pięściarzy belgradzkiego Milicjonera w meczu z Gwardią nie przyniósł spodziewanych emocji. — Jugosłowianie przegrali zupełnie gładko 5:11, a poszczególne walki nie były ciekawe. Oczekiwano ogólnie, że pięściarze jugosłowiańscy zareprezentują nowoczesny, na wzorach rosyjskich oparty boks, wielką bojówość, wytrzymałość, silny cios z obydwu rąk, no i kondycję wystarczającą conajmniej na 3 rundy walki. „Nadzieje" te robili sobie zwolennicy boksu w Warszawie na podstawie relacji prasowych z mistrzostw słowiańskich w Pradze w 1946 r. Wtedy to Jugosłowianie byli istotnie rewelacją turnieju praskiego.

Milcjoner Belgrad — Gwardia 5:11

W niedzielę ósemka Milicjonera zaimponowała tylko swą budową fizyczną. Technika gości pozostawiła dużo do życzenia, a już największą niespodzianką w sensie ujemnym była słaba kondycja jugosłowiańskich milicjantów. W trzecim starciu byli oni już przeważnie zupełnie wyczerpani i tylko z trudem przetrzymywali walkę do końca.

Najlepszym pięściarzem Milicjonera był „lekki" Mitic, który swym wyglądem i budową przypominał słynnego Barbadoro. Mały krępy Jugosłowianin z miejsca rozpoczął walkę atakiem, operując ciosami z obydwu rąk. W drugiej rundzie jeden z prawych sierpów rzucił wicemistrza Polski Sierkę na deski po którym poprawka Mitica dopełniła tylko formalności.

Mistrz Bałkanów Dzepina stoczył z Szymankiewiczem słabą walkę. Po [illegible] nie był wcale gorszy od swego przeciwnika. Obydwaj zawodnicy walczyli chaotycznie i nieczysto sygnalizując swe szerokie ciosy, które często nie dochodziły do celu.

W trzecim starciu obydwaj osłabli i sędziowie również dobrze mogli przyznać zwycięstwo Szymankiewiczowi jak i Dzepinie, którego uznali za zwycięzcę.

Oprócz Mitica podobał się z Jugosłowian półśredni Borkovic oraz półciężki Lazarewicz. Lazarewicz miał za przeciwnika Archackiego, który dość długo nie mógł sobie poradzić z stale idącym naprzód przeciwnikiem. Pierwszą rundę wygrał Jugosłowianin w drugiej Polak zaczął nareszcie kontrować ataki Layarewicza lewym prostym i nadrobił stracone punkty. W trzec[illegible] lekką przewagę miał Archacki przyczym Lazarewicz otrzymał jeszcze ostrzeżenie za trzymanie.

Z repr. milicji polskiej najlepiej wypadli Antkiewicz i Szymura.

Wyniki techniczne.

W wadze muszej Andrejevic (M) przegrał z Patorą (G) Patora miał przez dwie rundy przewagę, w trzeciej wprawdzie osłabł ale Andrejevic też nie miał sił na atakowanie. Jugosłowianinowi wyraqnie [illegible] dała walka w zwarciu w której Patora zdobywał większość punktów.

W wadze koguciej Sobkowiak pokonał Pavlovica (M) który okazał się b. prymitywnym jeszcze pięściarzem.

W wadze piórkowej Antkiewicz (G) wygrał pewnie z Stameckowiczem. Spokojnie walczący Polak zebrał wiele punktów. W III-ej rundzie nasz bombardier ruszył energicznie do ataku i Jugosłowianin nie miał już nic do powiedzenia.

Pierwsze zwycięstwo dla zespołu gości odniósł Mitic w wadze lekkiej, który w drugim starciu pokonał przez k. o. Skierkę. Jugosłowianin z miejsca ruszył do ataku. Skierka dobrze blokuje często lewym prostym. Przy końcu pierwszej rundy prawy sierp Polaka wstrząsa wyraźnie Miticem.

W drugiej rundzie Mitic przechodzi do generalnego ataku i bijąc całą serię ciosów, trafia celnie prawym sierpem. Zamroczony Skierka ląduje na [illegible] ...ast wstaje, idzie po raz drugi na deski i gdy znów rusza do walki, ponowny prawy sierp kończy spotkanie.

W wadze półśredniej Borkovic zremisował z Iwańskim. Borkovic był chyba najlepszym technikiem z całej drużyny gości, posiada ładną pracę nóg i bogaty repertuar ciosów. Pierwszą rundę przyznano Borkovicowi w 2-ej Iwański próbuje atakować, lecz Jugosłowianin stosuje piękne uniki. Pod koniec starcia Polak trafia celnie prawym sierpem wykorzystując oszołomienie przeciwnika i nadrabia stracone w pierwszej rundzie punkty.

W ostatniej rundzie Borkovic jest wyraźnie zmęczony.

Jak już zaznaczyliśmy Szymankiewicz nie był wcale gorszym od Dzepiny w wadze średniej.

W pierwszej rundzie Polak jest lepszy, trafia częściej i dopiero w drugiej rundzie sygnalizowane ciosy Jugosłowianina dochodzą do celu. W ostatnim starciu obaj zawodnicy są zmęczeni. Zwycięstwo na punkty przyznano Dzepinie.

W wadze półciężkiej Archacki wypunktował Lazarewicza.

W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej Szymura wygrał z Bohdanovicem. Przez pierwsze dwie rundy Bohdanovic trzymał się dzielnie i prowadził równorzędną walkę. W trzeciej rundzie Polak poszedł zdecydowanie do ataku i kilka jego celnych ciosów zrobiło wrażenie na Bohdanovicu, który z trudem wytrzymał tę rundę do końcowego gongu.

Ogólny wynik meczu 11:5 dla Milicji polskiej.

W ringu sędziowali na zmianę: Stojanovic ([illegible]awia) i Neuding (Polska), na punkty p.p. Szymański, Suszczyński, Prendowski oraz 2 sędziów jugosłowiańskich.

Widzów ok. 9 tys. Na meczu był obecny komendant główny M. O. gen. Witold.

TENISIŚCI POLSCY WYJEŻDŻAJĄ DO BUKARESZTU

Warszawa. Pod kierownictwem kpt. sportowego PZT Chalicra tenisiści polscy Jędrzejowska, Skonecki i Kończak wyjeżdżają ostatecznie w poniedziałek, dnia 10 bm do Bukaresztu, gdzie rozegrane zostanie w dniach 14, 15 i 16 bm. towarzyskie spotkanie tenisowe Polska — Rumunia. W ramach spotkania odbędzie się 7 gier (4 gry pojedyncze panów, 1 gra pojedyncza pań, 1 gra podwójna panów i 1 gra mieszana)

W zależności od formy, jaką wykażą tenisiści w spotkaniu z Rumunią, wezmą oni udział w mistrzostwach tenisowych Francji w dniach 19 — 30 czerwca rb.

CRACOVIA-POGOŃ KAT. 53:53 W LEKKOATLETYCE

Kraków. (tel wł.) W ub. niedzielę rozegrany został w Krakowie międzyklubowy mecz lekkoatletyczny Cracovia — Pogoń, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 53:53.

Ponieważ bieżnia i boisko rozmiękłe były po ulewnym deszczu padającym w nocy, osiągnięto na ogół słabe wyniki. Jedynie w sztafecie szwedzkiej (400x300x200x100 m.) drużyna Cracovii ustaliła nowy rekord okręgu.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

BIEGI:

100 m: 1) Kożuszlik (P) - 11,5; 2) Puzio (W) - 11,6. 200 m: 1) Widel (W) - 52,9; 2) Fabian (P) - 55,2. 1500 m: 1) Kolejka (Cr) - 4,17,6; 2) Szymański (Cr) - 4,23,2. 5000 m: 1) Peter (P) - 17,26,5; 2) Deżakowski (P) - 17,30,2.

RZUTY:

Kula: 1) Słowik (Cr) - 12,51. 2) Maculec (W) - 12,44. **Dysk:** 1) Smyła (P) - 39,05; 2) Słowik (Cr) - 35,48 **Oszczep:** 1) Skądera (P) - 46,75 2) Chmiel (P) - 46,35.

SKOKI:

Wdal: 1) Chmiel (P) - 6,04; 2) Fabian (P) - 5,89 **Wzwyż:** 1) Semkowicz (W) - 170; 2) Puzio (W) - 165

SZTAFETY:

4x100 m: 1) Pogoń - 46,2; 2) Cracovia - 47,5. **Szwedzka:** 1) Cracovia - 2,07,2; 2) Pogoń - 2,08

MECZE TOWARZYSKIE W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę odbyły się w Bydgoszczy dwa ciekawe mecze piłki nożnej. Pierwszy pomiędzy reprezentacją miasta Bydgoszczy a reprezentacją wojskową garnizonu bydgoskiego, drugi pomiędzy sekcją młodzieżową byłych więźniów politycznych Bydgoszczy a reprezentacją prasy pomorskiej.

Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji miasta Bydgoszczy w stosunku 3:0 (0:0). Reprezentacja Bydgoszczy składała się z 10 graczy Polonii i jednego z Brdy, reprezentacja wojskowa z graczy drużyn wojskowych Zawisza i Burza. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pigłowski, Szwajkowski i Wiśniewski. Sędziował dobrze ob. Łapiński.

W drugim meczu prasa pomorska poniosła porażkę w stosunku 4:7 (1:1). Dla reprezentacji młodzieżowej byłych więźniów politycznych bramki zdobyli: Spener 3, Włodarski 2, Skotnicki i Kwapisz po jednej. Dla prasy: Jabłoński 2, Ruciński i Chyła po jednej. — Spotkanie to sędziował prezes Pom. OZPN inż Kochański.

AZS KRAKÓW — CRACOVIA 9:4 (7:2)

Kraków. Mecz o mistrzostwo ligi szczypiorniaka. Zwycięstwo akademików zasłużone. **Bramki dla zwycięzców** zdobyli: Bieniek 3, Bar i Lipiński po 2, Paszkowski i Kozdruj po jednej, **dla Cracovii** Więcek i Ciesielski 1 po 2. Sędziował słabo p. Kowalówke.

BRATYSŁAWA ROZGROMIŁA ZAGŁĘBIE 7:1 (2:0)

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA W ŁODZI

LEGIA TRACI 2 PUNKTY Z ŁKS-em

ŁKS-LEGIA 3:0 (1:0)

NAJWIĘCEJ SKORZYSTAŁ NA TYM... RUCH

ŁÓDŹ (tel. wł.) Rozegrany w ub. niedzielę w Łodzi mecz ligowy pomiędzy łódzkim KS a warszawską Legią zakończył się sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:0 (1:0).

Ogólnie przypuszczano, że ŁKS w spotkaniu ze znajdującymi się na drugim miejscu w tabelce ligowej wojskowymi poniesie porażkę, okazało się jednak, że osiągnięty w Krakowie remis z Garbarnią wlał w zespół ŁKS-u nowego ducha i drużyna ta zagrała przeciwko Legii o całe niebo lepiej, aniżeli w pierwszych swych spotkaniach ligowych.

Legia przyjechała do Łodzi w najsilniejszym składzie: Skromny — Wakaman, Serafin — Weśko, Szczurek, Milczanowski — Mordarski, Szaflarski, Oprych, Górski, Cyganik.

Tej jedenastce ŁKS przeciwstawił następujące zestawienie: Szczurzyński — Włodarczyk, Łuć II, — Łuć I, Karolek, Pietrasik — Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Sidor.

Już w pierwszych minutach spotkania Legia miała dogodną sytuację na zdobycie prowadzenia, ale strzał Górskiego łapie przytomnie Szczurzyński. — W 7 min. Baran egzekwuje rzut wolny, ostry strzał grzęźnie w rękach Skromnego.

ŁKS z minuty na minutę gra coraz lepiej i często gości pod bramką gości, jednak akcjom napastników łódzkich brakuje wykończenia.

W 15 min. Łącz wypuszcza w uliczkę Hogendorfa, ten podciąga i z linii autowej centruje; piłkę przejmuje na głowę Janeczek i wśród ogromnego entuzjazmu widzów umieszcza ją w siatce. ŁKS prowadzi 1:0.

W 2 min. później p wodobnej sytuacji Janeczek strzela w aut.

Legia zaczyna grać nieco lepiej, szczególnie wyróżnia się Mordarski. Niebezpieczny Oprych nie może się wydostać spod troskliwej opieki Karolka i rzadko tylko dochodzi do piłki.

ŁKS bije pod rząd 3 rzuty rożne, jednak pozostają one nie wykorzystane.

W [illegible] minucie Baran trafia w słupek.

Do przerwy utrzymuje się wynik 1:0 dla ŁKS-u.

Po zmianie stron ŁKS zaczyna przeważać w polu i często gości pod bramką gości. Legia tylko sporadycznie inicjuje ataki, głównie przez Mordarskiego i Cyganika, jednak doskonale grający Łuć II i Karolek likwidują te anemiczne akcje wojskowych bez specjalnego wysiłku.

W 73 min. pada druga bramka dla gospodarzy. Strzelcem jest Janeczek, który ładnie przejął podanie Barana.

W 80 min. Janeczek zostaje sfaulowany na polu karnym przez Waksmana. Podyktowany przez sędziego rzut karny pewnie egzekwuje Baran, ustalając ostateczny wynik dnia na 3:0 dla ŁKS-u

Z drużyny zwycięzców szczególnie wyróżnili się Baran, Janeczek, Karolek i Łuć II. Z zespołu Legii najlepiej wypadli: Mordarski, Cyganik, Skromny.

Mecz sędziował p. Przybysz z Bydgoszczy. Widzów 10 tys.

ZRYW (LESZNO) — ZJEDNOCZENI (POZNAŃ) 10:6

Poznań. W toczących się rozgrywkach o mistrzostwo klasy B. POZN i [illegible] do klasy A niespodzianką było zwycięstwo leszczyńskiego „Zrywu", nad „Zjednoczonymi" w stosunku 10:6. Zjednoczeni [illegible]

POLONIA B. WYGARBOWAŁA SKÓRĘ GARBARNI

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO BYTOMIAKÓW 4:1 (0:0)

BYTOM. Jedną z większych niespodzianek ligowych ub. niedzieli jest niewątpliwie wysokie zwycięstwo bytomskiej Polonii nad Garbarnią.

Zwycięzca poznańskiej Warty przegrał w Bytomiu 4:1.

Bytomiacy za wyjątkiem pierwszych piętnastu minut zagrali koncertowo, na poziomie dawno nieoglądanym na boisku bytomskim.

Do meczu niedzielnego drużyny wystąpiły w nast. składach:

Polonia Bytom: Madejski, Komórkiewicz, Grochowski, Lelonek, Szmidl, Niebylski, Trampisz, Matjas, Kulawik, Ceglarek, Wiśniewski.

Garbarnia: Jakubik, Tyranowski, Rakoczy, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Kaliciński, Parpan II, Nowak, Foryszewski, Ignaczak.

W piątce ofensywnej Polonii motorem wszystkich akcji był najlepszy technicznie an boisku Matjas. Obok niego na specjalne wyróżnienie zasługuje szybki Wiśniewski i pracowity Ceglarek. Trampiszowi wyraźnie nie odpow[illegible] skrzydłowego. Kulawik wypadł słabiej od pozostałych kolegów i zaimponował jedynie silnymi strzałami.

Najlepszą formacją miejscowych była linia pomocy. Brylował tu wszędobylski Szmidl, któremu sekundował Lelonek. Niebylski słabszy od poprzedniej dwójki.

W drużynie Garbarni poza Jakubikiem w bramce trudno kogokolwiek wyróżnić, chociaż i „obrońca świętyni krakowian" nie był bez winy, bo czwartą bramkę mógł śmiało obronić. W obronie jako tako grał Rakoczy, a w ataku krótkie przybłyski lepszej gry miał Nowak i Parpan II.

Grę rozpoczynają goście i z miejsca przeprowadzają kilka groźnych ataków. Już w 2 min. bomba Parpana odbija się od poprzeczki. W 4 min. strzela Nowak, Madejski wybiega, a piłka przechodzi tuż obok słupka. Garbarnia w pierwszym [illegible] i za wszelką cenę chce zdobyć prowadzenie. [illegible] wych zgać w tym okresie gry zdeb. 15 min. Polonia opanowuje się i stopniowo zdobywa coraz większą przewagę. W 34 min. Kulawik będąc sam [illegible] fatalnie pudłuje.

Po zmianie pól w 3 min. Ceglarek zdobywa prowadzenie, a 2 min. później Kulawik oddaje ostry strzał na bramkę Garbarni, który Jakubik z trudem broni.

W 16 min. z akcji całego ataku Wiśniewski podwyższa wynik 2:0, a w 17 min. Kulawik podwyższa na 3:0.

Czwarta bramka dla miejscowych pada w 29 min. ze strzału Trampisza.

W 34 minucie Garbarnia zdobywa honorową bramkę. Wolny egzekwowany przez Nowaka, Kaliciński przedłuża do [illegible].

Ostatnie minuty upływają pod znakiem przewagi miejscowych.

Sędziował bardzo dobrze p. Napiórkowski z Łodzi.

Widzów 8 tysięcy.

WARTA-WIDZEW 3:2

WARTA — Widzew 3:2 (2:0)

Poznań. (tel. wł.) Spotkanie Warta—Widzew, rozegrane ubiegłej niedzieli w Poznaniu potwierdziło raz jeszcze, że Zieloni albo są w słabej formie, albo uważają, że jeżeli grają ze słabszym przeciwnikiem, to nie warto się „wysilać".

Spotkanie należało bodajże do najsłabszych, jakie widzieliśmy w obecnym sezonie. O ile do połowy Warta grała jeszcze jako tako, to po przerwie zawiodła zupełnie.

Drużyna Widzewa grała bardzo słabo, ale ambitnie, szybko i ofiarnie.

Grę rozpoczęli goście kilkoma nieudanymi atakami, po czym do ofensywy ruszyli miejscowi. Pierwszą bramkę zdobył jednak dopiero w 24-tej min. z rzutu wolnego za rękę **Kaźmierczak.** W 41-szej minucie pada druga bramka dla Warty również ze strzału Kaźmierczaka. Tym razem Kaźmierczak oddał daleki strzał, który wylądował w lewy mrogu siatki łodzian.

Po przerwie, kiedy oczekiwano że Warta zagra lepiej i odniesie wysokie zwycięstwo, zieloni zrobili przykrą niespodziankę. Wprawdzie już w 3 min. Skrzypniak zdobył 3-cią bramkę dla zielonych ale to było wszystko, na co zdobyła się w tym meczu Warta. W 16-tej min. Widzew uzyskał przez Gbyla pierwszą bramkę a w 31-szej min. Fornalczyk strzelił drugą bramkę.

Widzew pod koniec gry miał jeszcze szanse na wyrównanie, ale napastnicy jego zawodzili strzałowo. Sędziował p. Fornalczyk z Torunia. Widzów około 5000 osób.

SWICARZ I ROIK II UKARANI PRZEZ WG i D

Warszawa (tel. wł.) Jak się dowiadujemy z PZPN, WG i D ukarał zawodnika Polonii warszawskiej Swicarza 2-miesięczną dyskwalifikacją, a gracza Tarnovii - Roika II - 6-tygodniową dyskwalifikacją.

Gracze ci zostali usunięci przez sędziów na meczach Polonia Bytom - Polonia W-wa i Ruch - Tarnovia.

R 50006

WISŁA TRACI DALSZE PUNKTY W TARNOWIE

TARNOVIA—WISŁA 2:1 (1:1)

TARNÓW (tel. wł.) Bramki dla Tarnovii zdobyli Streit i Roik III, dla Wisły Gracz. Sędziował p. Latosiński z Sosnowca bardzo dobrze. Widzów około 8.000.

Składy drużyn. Wisła: Jurowicz (Smolarek), Filek I, Flanek, Wapiennik II, Łyko, Nowak, Cisowski, Gracz, Jackowski, Kohut, Wapiennik I.

Tarnovia: Rychlicki, Pirych I, Barwiński, Burda, Kozioł, Roik II, Kremski, Roik III, Braty, Streit, Binek.

Zawody wywołały w Tarnowie ogromne zainteresowanie gromadząc rekordową, jak miejscowe stosunki, liczbę publiczności. Wisła wystąpiła w tym spotkaniu w eksperymentalnym składzie z Łyką w miejsce Legutki, juniorem Nowakiem oraz Jackowskim jako kierownikiem ataku no i wreszcie Wapiennikiem I na skrzydle. Eksperyment ten udał się tylko częściowo, tj. do przerwy.

Pierwsza połowa meczu przeprowadzona w niezwykle szybkim tempie, dała prowadzenie w ? min. Wiśle, która zdobyła je przez Gracza. **Wisła w pierwszej części gry była bezwzględnie drużyną lepszą i zasłużyła na prowadzenie różnicą co najmniej dwu bramek. Ataki Wisły siły składniej aniżeli Tarnovii i krakowianie stale byli przy piłce.** Trzeba jednak przyznać, ze wszystkie akcje ofensywne wiślaków rozbijały się o doskonałego obrońcę Tarnovii Barwińskiego, który był bodajże najlepszym graczem na boisku. Przy zmiennych atakach Tarnovia wyrównała **w 15-tej minucie ze strzału Streita, przy czym Jurowicz wyraźnie zawinił tę bramkę.** W 25-tej minucie Jackowski nie wykorzystał pewnej sytuacji podbramkowej, prowadząc piłkę od połowy boiska.

Po pauzie Wisła zmieniła Jurowicza na Smolarka. Zmiana ta okazała się korzystna. Smolarek wykazał dużo inicjatywy i swoimi brawurowymi wybiegami wyjaśnił wiele niebezpiecznych sytuacji. Na ogół druga połowa gry przyniosła zdecydowaną przewagę Tarnovii, która okresami przesiadywała na polu karnym krakowian.

Wisła, zepchnięta do defensywy, broniła się rozpaczliwie, nie mogła jednak przeszkodzić zdobyciu w 21 minucie drugiej bramki przez gospodarzy przez Roika III. Roik III strzelił w lewy róg siatki nie do obrony ku wielkiej radości tarnowian. Od tej chwili gra toczyła się wśród kolosalnego dopingu publiczności. Wisła przeprowadziła jeszcze zmiany w swoim składzie: z ataku Cisowski przeszedł na strzał Kohuta z rzutu wolnego na lewe skrzydło, a Jackowski na prawe skrzydło, jednak zmiany te nie wyszły Wiśle na korzyść. Wisła była dalej w defensywie, a gra jej zupełnie nie przypominała gry z pierwszej połowy w meczu, w której zanosiło się na to, że zejdzie z boiska jako zwycięzca.

W 33 min. Pirych obronił piersią strzał Kohuta z rzutu wolnego na linii bramkowej, i była to jedyna szansa jaka miała w tej części gry Wisła do poprawienia wyniku.

W drużynie Tarnovii wyróżnił się przede wszystkim Barwiński oraz młody ale bardzo dobry kierownik ataku **Braty.** Na ogół Tarnovia nie grała nadzwyczajnie, ale w drugiej połowie narzuciła system gry, któremu Wisła nie potrafiła przeciwstawić się. Poza tym druga bramka wyraźnie załamała wiślaków. Z Wisły wyróżnić [illegible] juniora **Nowaka,** który doskonale szachował prawe strone ataku Tarnovii i **Jackowskiego** na [illegible] oraz Gracza i Kohuta do przerwy.

KLASA PAŃSTWOWA	NIEDZIELA 9 V 1948
ILOŚĆ SPOTKAŃ	5
ILOŚĆ ZDOBYTYCH BRAMEK ZWYCIĘSCY-POKONANI	24 18:6
NAJLEPSI STRZELCY 1 2 3	Swicarz 2 Jaźnicki 2 Janeczek 2 Kaźmierczak 2
NAJLEPSI BRAMKARZE 1 2 3	Jakubik Krystkowiak
NAJLEPSI SĘDZIOWIE 1 2 3	Latosiński
NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA	ŁKS — Legia 3:0
LEADER	Ruch
OUTSIDER	Widzew
ILOŚĆ WIDZÓW	40.000
NAJLEPSZA JEDYNASTKA NIEDZIELI WG. NASZYCH SPRAWOZDAWCÓW	Jakubik, Barwiński, Włodarczyk, Wasko, Szczurek, Kaźmierczak, Baran, Gracz, Braty, Górski, Wiśniewski
WYNIKI:	Polonia — Rymer 6:2 ŁKS — LEGIA 3:0 Polonia B — Garbarnia 4:1 Tarnovia — Wisła 2:1 Warta — Widzew 3:2

TABELKI

TABELA LIGOWA

Katowice. Po 5 meczach ligowych ub niedzieli, które przyniosły dość niespodziewane rezultaty, tabelka rozgrywek Klasy Państwowej przedstawia się następująco:

1. Ruch (1)	5	10	18:5
2. AKS (3)	5	8	13:7
3. Legia (2)	6	8	12:8
4. Cracovia (4)	5	[illegible]	[illegible]:8
5. Polonia B. (7)	6	7	12:14
6. Tarnovia (10)	6	6	9:12
7. Warta (9)	6	6	11:15
8. Wisła (5)	6	5	15:9
9. Garbarnia (6)	6	5	7:7
10. Polonia W. (12)	6	5	16:17
11. Rymer (8)	6	4	11:14
12. ZZK (11)	5	3	7:10
13. ŁKS (14)	6	[illegible]	[illegible]
14. Widzew (13)	6	2	9:19

TABELKA SPORTU

Katowice. Tabelka „Sportu" w której najwyżej punktujemy zwycięstwa, odniesione na obcych boiskach, przybrała po 5 meczach ub. niedzieli następujący wygląd:

1.	Ruch	7 pkt.
2.	Cracovia	6 pkt.
3.	Legia	5 pkt.
4.	AKS	5 pkt.
5.	Wisła	3 pkt
6.	Garbarnia	2 pkt.
7.	Polonia B.	1 pkt.
8.	Tarnovia	1 pkt.
9.	Polonia W	1 pkt.
10.	Warta	1 pkt.
11.	ZZK	— 2 pkt.
12.	ŁKS	— 2 pkt.
13.	Rymer	— 2 pkt.
14.	Widzew	— 5 pkt.

KIELAS MISTRZEM POLSKI W BIEGU NA PRZEŁAJ

Lublin. W Lublinie odbył się na dystansie 7 tys. m bieg na przełaj o mistrzostwo Polski, przy udziale 13-tu zawodników. W zawodach wzięli udział m. in. znani długodystansowcy Kielas (Gdańsk), Dzwońkowski („Zryw" Włocławek), Czajkowski (KS „Syrena" — Warszawa).

Na trasie zawodnicy mieli do pokonania szereg przeszkód m. in. dwie wąskie kładki oraz szereg nierówności terenu. Na metę, mieszczącą się na boisku sportowym przy nowej drodze w Lublinie pierwszy przybył **Kielas (Gdańsk)** w czasie 26:40,2 min. przed Dzwońkowskim (KS „Zryw" — Włocławek) — 27:19,2 i Urbanem (KS Wisła — Kraków) — 27:25.

Po zakończeniu mistrzostw odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

PIERWSZY TURNIEJ SZCZYPIORNIAKA NA WYBRZEŻU

Gdynia. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje wspólnie z HKS — Wybrzeże po raz pierwszy na terenie Wybrzeża turniej szczypiorniaka. W związku z tym w lokalu ZRSS w Sopocie odbędzie się dnia 10 bm. odprawa kierowników i losowanie. Tam też przyjmuje się zgłoszenia drużyn.

HOKEIŚCI NA TRAWIE TEŻ BIJĄ CZECHÓW

CZARNI-HOSTIVAR PRAGA 2:1

Poznań (tel. wł.) Rozegrane w w Poznaniu międzynarodowe spotkanie hokeja na trawie między wicemistrzem Czechosłowacji SK „Hostivar" (Praga), a poznańską drużyną „Czarni" zakończyło się sukcesem drużyny polskiej, która odniosła zwycięstwo w stosunku 2:1 (1:1).

Mecz stał na dobrym poziomie i mimo upalnego dnia rozegrany był w szybkim tempie. Drużyna czeska przewyższała przeciwników lepszym zgraniem oraz była zespołem technicznie lepszym. Specjalnie wyróżnił się środkowy pomocnik Kisela. **Na tle doskonałego zespołu czeskiego drużyna polska wypadła b. korzystnie, grając ambitnie i ofiarnie. Szczególnie wyróżniły się formacje defensywne z bramkarzem Kasprzakiem na czele.**

Prowadzenie dla drużyny czeskiej zdobył w 16-tej minucie Votava. W 28-ej minucie Rogowski z przeboju wyrównał. Zwycięską bramkę uzyskał w 15-tej minucie drugiej połowy z przeboju Bestyński. Ostatnie minuty gry należały do Czechów, którzy nieustannie atakowali, lecz dzięki doskonałej grze obrony polskiej wynik nie uległ już zmianie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: „Czarni": Kasprzak, Bzowy I, Gabryelczyk, Topolski, Bzowy II, Sułczyński I, Sułczyński II, Woźniak, Bestyński, Adamski, Rogowski; „Hostivar": Ribnicek, Kucera, Kavan, Kadlec, Kisela, Silhavy, Soucek, Hruska, Votava, Dvorak, Zikan.

Spotkanie sędziował Rokyta [illegible] i Zieliński [illegible].

WYŚCIG PRAGA-WARSZAWA ZAKOŃCZONY

ZAŻARTA WALKA O KOSZULKĘ LEADERA NA ETAPACH ZILINA — KATOWICE — KIELCE — WARSZAWA

KRAKÓW ZAPOMNIAŁ O SĘDZIACH

FANTASTYCZNA JAZDA JUGOSŁOWIAN W ETAPIE KRAKÓW-KIELCE

KIELCE (tel. wł.) Przedostatni etap wyścigu Praga — Warszawa, na trasie Kraków — Kielce 122 km. stał pod znakiem zażartej walki o żółtą koszulkę leadera. Ostatni jej zdobywca Czechosłowak Krejcu zaatakowany został przez najżywotniejszy zespół jugosłowiański w składzie: Poredski, Zoric, Horwatic, wspomagany dzielnie przez Kapiaka.

Kapiak rozegrał „wielką grę" w której walczył znakomicie i tylko defekty pozbawiły go pewnego zwycięstwa nad wczorajszym leaderem i uniemożliwiły równorzędną rywalizację z doskonałym Zo[illegible]e żółtej koszulki za wdzięcza Zoric przede wszystkim [illegible]itemu rod[illegible] Poredskiemu. Poredski był bowiem inicjatorem szaleńczej ucieczki, kiedy oderwał się od zacięcie broniących się Czechosłowaków.

Wyścig obfitował w wiele emocjonujących walk i dziś już zarysowała się przewaga poszczególnych kolarzy.

ZAPOMNIANO O SĘDZIACH

Tragikomiczną sytuację przeżył na tym etapie sędzia główny wyścigu. Od Ziliny korzystał on z samochodu uprzejmie użyczonego mu przez redaktorów „Trybuny Robotniczej", toteż do Krakowa dojechał wygodnie, mogąc kierować wyścigiem w całej pełni. Z Krakowa wóz redakcyjny „Trybuny" wrócił do Katowic zaś organizatorzy wyścigu zapomnieli przy starcie o jego osobie. Na start podrzucił go płk. Kassell, ale po starcie wóz odjechał a sędzia główny wraz ze swym zastępcą pozostał na jezdni. Dopiero w ostatniej chwili wynajęta taksówka wyjaśniła tę wyjątkową chyba po raz pierwszy w historii kolarstwa powstałą sytuację.

POREDSKI UCIEKA

Od pierwszych metrów po starcie zaczęła się zacięta walka. Jugosłowianie z Kapiakiem i Rumunami na czele wspomagani przez Czechów Chvojke i Perica nadają wyścigowi b. silne tempo. Już po 15 km. ucieczkę inicjuje Poredski mając na kole Zorica. W pogoń za nimi rzuca się Kapiak wraz z Rumunami i Chvojką goniąc uciekinierów. Przez parę kilometrów trwa zażarta walka, z której rezygnuje wyczerpany Chvojka, a pięciu kolarzy Zoric, Horvatic, Kapiak i rewelacja dzisiejszego etapu Bułgar Krstew pędzą wraz z Poredskim. Nie wytrzymał tempa świetnie jadący w pierwszych etapach R[illegible] Niculescu, a także jego roda[illegible]hadan, którzy wraz z leaderem wyścigu Krejcu pozostają w tyle. Po parudziesięciu kilometrach Niculescu odpada. Na 60-tym kilometrze uległ on jeszcze w dodatku przykremu wypadkowi tracąc szanse na zajęcie lepszego miejsca.

Następuje pierwsze większe wzniesienie na które Jugosłowianie wchodzą finiszem. Sytuacja zmienia się o tyle, że w czołówce pozostaje tylko 4-ch kolarzy, 3-ch Jugosłowian i Kapiak. Po 70-tym kilometrze odpada Horvatic. Pozostali z wielką szybkością zjeżdżają z wysokiej góry i coraz bardziej zyskują na terenie.

Tymczasem z pozostałych kolarzy tworzy się druga czołówka, w



Jordan Constantinov (Bulgaria)

której widzimy Wrzesińskiego, Chvojkę, Pantarescu z wszystkimi jego rodakami i paru Czechów — Rewelacyjny w Zilinie i Katowicach Krejcu jedzie dopiero w trzeciej grupie [illegible] wrażenie mocno wyczerpanego. Polak Wandor ma stale „nieporozumienia" z przerzutką, a ponadto przebija gumę. Ile razy mijamy go naszym sprawozdawczym wozem tyle razy widzimy go jak reperuje swój rower lub zmienia gumę. Również pech prześladuje **Micha**. Początkowo jedzie on w drugiej grupie, ale przerzutka i gumy pozbawiają go możności zdobycia lepszego miejsca. Nie powodzi się również i **Bukowskiemu**, którego defekt pozbawia miejsca w drugiej grupie.

DEFEKT KAPIAKA

Na 80 km. pierwsza czołówka posiada już 11 minut i 45 sek przewagi nad pozostałymi i w tym właśnie miejscu Kapiak łapie defekt. Jugosłowianie jak szaleni rzucają się naprzód. Na pierwszą górę wlatują jak ptaki i pędzą naprzód. Kapiak szybko naprawia rower i goni uciekinierów zapamiętale, lecz wysiłki jego nie mogą już sprostać świetnej zespołowej jeździe Poredskiego i Zorica.

FINISZ KREJCU

Tymcza[illegible] pozostałych grupach nas[illegible] poważne zmiany.— Krejcu jakgdyby odżywa i zaczyna nadawać swej grupie coraz szybsze tempo. W rezultacie odrywa się i dogania grupę [illegible]skiego. Tutaj pracuje dal[illegible]gicznie, a wspierany przez Polaka [illegible]

Zwycięża wspaniałym finiszem Poredski, mając o długość za sobą Zorica. W parę minut później wpa[illegible] Kapiak. [illegible] spontanicznymi brawami i oklaskami. Czwarty jest samotnie jadący Jugosłowianin **Horwatic**, a wkrótce [illegible] walczący ze sobą na finiszu Krejcu i Wrzesiński.

Wyniki etapu Kraków — Kielce: 1) [illegible] (Jug.) 3 godz. 54.30 sek., 2) Zoric (Jug.) 3,54,30 i 1/5 godz. 3) Kapiak (Polska) 3.59.32 godz. 4) Horwatic (J) 4,02,30 godz., 5) Krejcu (CSR) 4,06.29 godz., 6) Wrzesiński (Polska) 4.06, 29, 1/5 godz., 7) Jaworzik (CSR) 4.06.29,4 godz. 8) Peric (CSR) 4.06.29.6 godz., 9) Nowoczek (Polska) 4.06.29.8 godz., 10) Hanusz (CSR) 4,06.30 godz.

Lokaty Polaków: 20 Leśkiewicz 4,10,05,4, 22) Wyglenda 4.10,07, 25) Jankowski 4,13,49, 28) Bukowski 4,19,34,2, 37) Mich 4,39,4, 39) Wandor 4,49,57,2, 40) Łazarczyk 4,48.57,4 Ostatni 41-szy Hercek (CSR). Wycofali się z biegu Grynkiewicz (Polska) i Chvoika (CSR).

Klasyfikacja drużynowa etapu: 1) Polska II 2 godz. 12,11,2, 2) Rumunia 12,19,33.2 godz., 3) CSR I 12,25,39,4 g., 4) Bulgaria 12,26,48.4 godz., 5) CSR II 12,36,09, 6) Polska II 13,43,25.

Klasyfikacja indywidualna po 6-ciu etapach: 1) Zoric (Jug.) 29 godz. 32,00,2, 2) Krejcu CSR 29,37.24.2 godz., 3) Kapiak (Polska) 29,38,25 godz., 4) Peric (CSR) 29,51,05,4 godz., 5) Waverka (CSR) 29,56,50.6 godz., 6) Wrzesiński (Polska) 29,57,48,2, 7) Dorsik (CSR) 30,00,02,8.

Klasyfikacja drużynowa po 6-iu etapach: 1) Polska I w czasie 89,12,48, 2 godz., 2) Rumunia 89,34,30,3 godz. 3) CSR I 89.35,23,4 godz., 4) CSR [illegible]



Stojan Angelov (Bulgaria)



Loos — czołowy kolarz czeski

KAPIAK TRACI KOSZULKĘ LEADERA W KATOWICACH

MORDERCZY ETAP Zilina-Katowice WYGRAŁ KREJCU (CSR)

KATOWICE. Czwarty etap Zilina — Katowice — to olbrzymi 227 km. odcinek drogi, biegnący przez wyraźnie falisty teren, po szosach dość często bitych i zniszczonych nie tak dawno zakończoną wojną.

Dopiero przed wyścigiem opanowała zawodników zwykła — przedstartowa gorączka. Oczywiście stwarza to trudności organizacyjne i wywołuje opóźnienie, którego ze względu na długość trasy kierownictwo wyścigu pragnie uniknąć. Wreszcie z kilkunastominutowym opóźnieniem ogromna kolumna samochodowa poprzedzana barwnym korowodem kolarzy wyszła na start honorowy. Tu oczekuje zawodników prawie cały Zlin. Zawodnicy jak zwykle, według ustalonej numeracji ustawiają się przed trybuną honorową.

Delegatów i kolarzy, którzy za parę godzin opuszczą piękną Morawę, żegna wiceprezydent morawskiej Rady Narodowej ob. **Lindhart**, który będzie towarzyszył wyścigowi aż do Katowic, gdzie rozda kolarzom zdobyte nagrody na lotnym finiszu w Morawskiej Ostrawie. Wyścigowi towarzyszyć będzie aż do samej Warszawy zastępca ministra spraw wewn. SNB **płk. Pluner**, oraz ppłk. **Piatek** i major Wagner.

Po przywitaniu delegatów i kolarzy przez miejscowych dygnitarzy przemawiał konsul polski ob. Znamierowski, podkreślając znaczenie sportowe tej wspaniałej imprezy.

Wreszcie start. Z dalszej walki zrezygnowali: sympatyczny b. mistrz polskich gór — **Gabrych**, który po zeszłorocznym wypadku nie osiągnął jeszcze pełnej formy oraz Paprocki.

Sędzia główny wręcza chorągiewkę startową naszemu konsulowi i na dany sygnał rozpoczyna się defilada przez zatłoczone ulice miasta. Zlin gorąco żegna zawodników „Kapijak" — (tak nazywają Czechosłowacy — naszego mistrza) jest na ustach wszystkich. Zaraz poza miastem start rzeczywisty i kolarze ruszyli w 230 km bój.

Tempo początkowo — niezbyt ostre. Zwarta grupa kolarzy w przewidywaniu ciężkiej walki, rozgrzewa mięśnie, bacznie uważając na Jugosłowian, o których mówiono przed wyścigiem, że w tym etapie mają stoczyć decydującą batalię.

Tymczasem na czele biegu widzimy sześć biało-czerwonych koszulek, otaczających swego żółtego leadera **Kapiaka**, Rumunów, Czechosłowaków i z tyłu spokojnie jadących Jugosłowian.

Po 20 km tempo wzrasta, narzucają go Polacy. „Rzuconą rękawicę" podejmują Czechosłowacy. Szybkość przekracza 35 km. Na wzniesieniach odpadają Bułgarzy: Kriska i Angelov, a wkrótce Łazarczyk, który ma stale „zatargi" z przerzutką.

Upał a miejscami kiepska nawierzchnia szosy powodują częste defekty; przebijają gumy: — Peric, Hercek, Nowoczek, Wandor Grynkiewicz, Aubrecht i inni. Szybko jednak je reperują i bez większego trudu dochodzą do czoła. **Na 100 km przed metą inicjują ucieczkę Jugosłowianie.**

Zwycięzca pierwszego etapu — Poredski wraz z Horwaticem wykorzystują większe wzniesienie i finiszem podchodzą pod górę. Za nimi rzucają się Rumunii i Polacy i wspólnie gonią uciekinierów. **Zryw Jugosłowian był fantastyczny. Kiedy liczna grupa wdrapała się na górę, dwie granatowe koszulki Jugosłowian widniały u podnóża i z wielką szybkością pędziły naprzód.**

Następne wzniesienia powiększają dystans. Kapiak z uporem nadaje goniącej czołówce mordercze tempo. Podtrzymują go Rumuni: Niculescu i Pantarescu oraz kolarze polscy z Nowoczkiem, Wrzesińskim i Sałygą na czele

Bardzo silne tempo przerzedza goniącą czołówkę. Pomimo to uciekający Jugosłowianie w idealnej współpracy wciąż zyskują na terenie. Z czołówki odpada Grynkiewicz, a po kilku dziesięciu kilometrach Wandor.

Przez Morawską Ostrawę przejeżdżają obai Jugosłowianie, mając około 10 min. przewagi. Po tym dopiero czasie do miasta wpada liczna czołówka w składzie: Chicomban, Kapiak, Chwojko, Krejcu, Javornik, Niculescu, Wrzesiński, Panterescu, Siegel, Negrescu, Todorovic, Norhadian, Bartos, Sałyga i Stepanek. Reszta w rozsypce.

Okazuje się, że dobrze jadący Nowoczek „złapał gumę", Wandor miał defekt w przerzutce, Jankowski po zderzeniu z jednym z Bułgarów upadł boleśnie a Wyględa złapał defekt.

Po 180 km różnica pomiędzy uciekinierami a goniącą grupą wynosiła jeszcze przeszło 10 m.

Ciężar ucieczki bierze na siebie Poredski. On stale prowadzi, oszczędzając wyraźnie słabszego Hervatica, często pomagając mu przy zdobywaniu wzniesień.

W grupie goniącej jadą: zawzięcie pracujący Kapiak, który rzucił na szalę wszystkie swoje siły, **Wrzesiński, Nowoczek, Wyględa**, (który wraz z Todorowicem dopędził grupę) bardzo dobrze jadący Sałyga oraz innych 10-ciu kolarzy z Krejcu na czele.

Układ tej grupy nie ulega większym zmianom, natomiast prowadzący Jugosłowianie wyraźnie słabną. Coraz częściej zatrzymują się dla nabrania wody z licznie ustawionych punktów sanitarnych, co oczywiście jeszcze bardziej opóźnia jazdę. Ostatnie wzniesienie Łaziska Górne zdobywają z wyraźnym wysiłkiem. Horvatic na szczycie chwieje się podtrzymywany przez żelaznego, lecz także już bardzo wyczerpanego Poredskiego.

Tymczasem u stóp Łazisk, **Kapiak przebija gumę.** Wycofuje się nieznacznie do tyłu wraz z Sałygą. Pada rozkaz „dawaj swoje tylne koło". Sałyga posłusznie odkręca motylki i kolarze zamieniają się kołami.

Montaż przerzutki przy zamianie zabiera jednak dużo czasu. Czech Krejcu widząc brak Kapiaka jak tygrys rzuca się naprzód. Finiszem zdobywa wzniesienie i pociągając za sobą resztę zawodników pędzi naprzód.

„Polityka" Polaków nie była słuszna. Zamiana kół spowodowała, że Kapiak stracił tylko ok. 2 min. lecz wykończył Sałygę. Gdyby założył swoją zapasową gumę, strata wynosiłaby wprawdzie 2 min. 40 sek lecz miałby do pomocy dobrze jeszcze jadącego Sałygę. Błędu podyktowanego ambicją i wielką, rzadko spotykaną ofiarnością naprawić już nie można. Samotny Kapiak nie może pomimo bardzo ambitnej jazdy dopędzić uciekinierów, a Sałyga złamany ulega na domiar złego wypadkowi i przychodzi na metę dopiero na 28 miejscu.

W tym czasie w grupie goniącej Jugosłowian szaleje Krejcu. Zbliża się on coraz bardziej do zmęczonych leaderów etapu.

Ostatnie 10 km. przynoszą naszym kolarzom nowe niespodzianki. Przebija gumę **Wrzesiński**, zaś Wyględa musi naprawiać przerzutkę, tracąc tym samym wszelkie szanse na walkę finiszową.

Jeszcze 1000 m.

Krejcu odrywa się od grupy i mając na kole Zorica pędzi naprzód zbliżając się jak motocykl do próbujących walczyć z nim Jugosłowian.

Na 500 m. przed metą mija obu i wpada z przewagą na bieżnię boiska KS „Pogoni".

Ostatkiem sił, nakazem woli, zmuszają się do finiszu Horwatic i Poredski lecz przegrywają do świetnego Czechosłowaka

Tuż czwarty jest Zoric. Pełen najwyższego napięcia finisz zakończony. Dalsi kolarze wpadają kolejno na taśmę.

W pewnej niewielkiej od siebie odległości przyjeżdżają Polacy: **Nowoczek, Wyględa i Wrzesiński** zdobywając dobrymi czasami — cenne punkty dla swej drużyny. Czas 7 godz. 21 min. 31 sek. — (dystans trasy 227 km.) doskonały.

Wyniki techniczne:

Klasyfikacja końcowa etapu Zilina — Katowice: 1) Krejcu (CSR) 7.21,31 godz. 2) Horvatic (J) 7,21,31 godz. 3) Poredski (J) 7,21.31 g. 4) Zoric (J) 7,21,31 godz. 5) Pantarescu (R) 7,21,46 6) Waverka (CSR) 7,22,49 godz. 7) Nowoczek (P) 7,22,49 godz. 8) Wyględa (P) 7.22,49, godz., 9) Wrzesiński (P) 7,22,56 godz. 10) Peric (CSR) 7,22,56,1 godz. 11) Siegl (CSR) 7,24.19 Miejsca Polaków 16) Kapiak 7,31,22 godz. 26-y Mich (P) 27) Wandor, 28 Sałyga 30) Grynkiewicz, 31) Jankowski, 33) Bukowski 42) Łazarczyk. Ostatni 44 Bułgar Angelov 9,11,15.

Po etapie Zilina Katowice łączna klasyfikacja indywidualna przedstawiała się następująco: 1) Krejcu (CSR) 25,30.55 godz. 2) Zoric (J) 25,37.30 godz. 3) Kapiak (Polska) 25,38,53 godz.

Klasyfikacja drużynowa etapu Zilina — Katowice 1) Polska I 22,08,35 godz. 2) CSR I 22,13,12 godz. 3) Rumunia 22,19, 16,3 godz. 4) CSR II 22,26,30.2 godz. 5) Polska II 22, 52,10,6 6) Bulgaria 23.14,56.2 godz.

Po etapie Zilina Katowice klasyfikacja drużynowa za 5 etapów przedstawia się nast.: Polska 77.00,17? godz. 2) CSR 77.08,46.8 godz. 3) CSR I 77, 09,50 4) Rumunia 77.14,57 godz. 5) Bułgaria 78,53,00 godz. 6) Polska II 79,05, 07.8 godz.

Straciliśmy w tym etapie tak ciężko zapracowane prowadzenie. Walczymy jednakże z wiarą, że drużynowego sukcesu nie oddamy, a o prowadzenie walczyć będziemy w dalszym ciągu.

JUGOSŁOWIANIE WYGRYWAJĄ PRÓBĘ SZYBKOŚCI NA TRASIE KATOWICE-KRAKÓW

KRAKÓW. W piątek odbyła się na trasie Katowice — Kraków (78 km) próba szybkości, która nie wchodziła do ogólnej punktacji.

Startowało w niej 9 drużyn, a mianowicie: Czechosłowacja I, Bułgaria, Czechosłowacja II, Jugosławia, Rumunia, Czechosłowacja III, PolskaI, Polska II oraz drużyna polsko - czeska. Drużyny startowały w odstępach 5 - minutowych.

Na wypełniony po brzegi stadion „Cracovii" drużyny wpadły w następującej kolejności: Polska II, Bułgaria, Jugosławia, Czechosłowacja III, Rumunia, Czechosłowacja II, Polska I, Czechosłowacja I, i zespół polsko - czechosowacki.

Po uwzględnieniu poprawek wynikłych z różnic w czasie startu, ostateczna kolejność drużyn jest następująca:

1) Jugosławia 2:07.03, 2) Rumunia 2:09:43, 3) Bulgaria, 4) CSR II, 5) Czechosłowacja III, 3) Polska II 2:17 53, 7) drużyna polsko - czechosłowacka 2:21:24 8) Polska I 2:25:37, 9) Czechosłowacja I 2:44:49.

Drużyny potraktowały ten etap, który nie wchodził w ogólną punktację wyścigu jako trening przed etapem Kraków — Kielce. Drużyna Polska I wpadła całą piątką na metę trzymając się za ręce. Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody.

WARTA GRA Z CZECHAMI

Warszawa. W dniach 16 i 17 bm. odbędą się w Poznaniu dwa me[illegible] piłki nożnej z zespołem czechosłowackim Ceske Budejovice.



PODPATRZONE ZA METĄ

★ **W roli mechanika** jechał m. innymi wielokrotny ongiś mistrz Polski na szosie Józef Stefański. Na etapie Wrocław — Jelenia Góra stary mistrz nie wytrzymał:

— »Do djabla, dość jazdy samochodem na tyłach wyścigu. —. Zatrzymał wóz. Zdjął jakiś zapasowy rower, poprawił siodło, ściągnął paski w pedałach, do baniek przy kierownicy wlał surówki owocowej i pognał jak wicher. Może nie jak wicher, jak wietrzyk majowy w piękne słoneczne popołudnie. Pojechał, za nim pozostał obłok kurzu. Pozostali mechanicy wozu z podziwem kiwają głowami.

Przyjeżdżają na metę. Józia jak nie ma, tak nie ma. Już chcą nawet umyślnego wysłać na trasę. Wreszcie zjawia się i o dziwo... w dobrej formie. No nie myślcie, że tak znów zawzięcie przez cały czas pedałowałem. Goniąc jakiegoś kolarza zmyliłem trasę, pojechałem gdzieś w bok, a stratę czasu wyrównałem autobusem PKS u.

★ Naczelnym dyrektorem biura wyścigu był p. Stanisław Cieślak. Blondyn, nawet jasny blondyn i poza tym szalenie miły. W jego rękach jest ogólne zestawienie czasów poszczególnych zawodników i zespołów. Z nim wszyscy starają się żyć w jak najlepszej zgodzie. Nie daj Boże p. Stanisława **wyprowadzić z równowagi. Nie da** [illegible]

URОCZYSTE ROZDANIE NAGRÓD zwycięzcom wyścigu WARSZAWA - PRAGA

Praga. W sali »Lucerny« odbyła się uroczysta akademia połączona z rozdaniem nagród uczestnikom wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa.

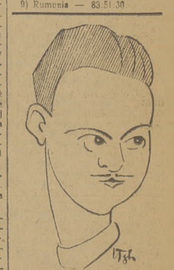
Cenne nagrody otrzymał zwycięzca indywidualny Jugosłowianin Prosinek oraz drużyna polska, która wygrała wyścig w klasyfikacji drużynowej. Najwięcej nagród zebrał zwycięzca trzech etapów — Czechosłowak **Vesely** oraz Polacy **Siemiński i Wójcik.**

Ogólna klasyfikacja indywidualna wyścigu Warszawa — Praga przedstawia się jak następuje:

1) **Prosinek** (Jugosławia) — 26:52:25,
2) **Siemiński (Polska) — 26:57:21**
3) **Wójcik (Polska) — 26:58:06,**
4) Cibula (Czechosłowacja) — 27:01:[illegible],
5) **Vesely (Czechosłowacja) —** 27:03:27,
6) Rzeźnicki (Polska) — 27:04:43
7) Bat (Jugosławia) — 27:05:53,
8) Loos (Czechosłowacja) — 27:06:03,
9) Notas (Węgry) — 27:18:12,
10) Bohdan (Czechosłowacja) — 27:15:44,
11) Pietraszewski (Polska) — 27:16:19,
12) Molyka (Polska) — 27:17:28,
13) Varga (Jugosławia) — 27:18:02,
14) Napierała (Polska) — 27:24:19
15) Dinev (Bułgaria) — 27:27 18

Ogólna klasyfikacja drużynowa:

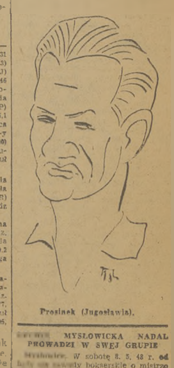
1) Polska 1-sza (Rzeźnicki, Wójcik, Pietraszewski, Siemiński, Napierała) — 80:51:57,
2) Czechosłowacja 1-sza — 81:09:37
3) Jugosławia 1-sza — 81:22:19
4) Węgry 1-sza — 81:26:37
5) Czechosłowacja 2-ga — 82:00:51
6) Polska 2-ga — 82:26:41
7) Węgry 2-ga — 83:34:44
8) Bułgaria — 83:39:27
9) Rumunia — 83:51:30.



Niculescu (Rumunia)



Victor Naidin (Rumunia)



Prosinek (Jugosławia).

[illegible] MYSŁOWICKA NADAL PROWADZI W SWEJ GRUPIE

[illegible] W sobotę 8. 5. 48 r. od[illegible]y bokserskie o mistrzostwo kl. B pomiędzy BZKS Lechia — [illegible] o Lechia [illegible]

30 MAJA ROZSTRZYGNIE SIĘ

SPRAWA II-giej LIGI

BRAWO GDAŃSK!

AWANS RKU

MOŻE BYĆ ZAŁATWIONY a la WIDZEW

Od dłuższego już czasu walczyliśmy na łamach „Sportu" o przedyskutowanie i o gruntowne rozpracowanie tego tak ważnego problemu dla naszego piłkarstwa, jakim jest II-ga liga. Niestety, nie znaleźliśmy właściwego oddźwięku u zainteresowanych Okręgów i Towarzystw.

Wynikiem tego braku inicjatywy i braku opracowanego programu było odrzucenie samego projektu przez część Okręgów, których interesy w pewnej mierze kolidowały z tą rewolucyjną poniekąd inowacją w formie II-giej Klasy Państwowej, na Rocznym Walnym Zjeździe PZPN w Warszawie.

Ponieważ zagadnienie to jest nadal aktualne, więc siłą rzeczy musiało ono znów wypłynąć na porządek obrad i Okręg Gdański, delegaci którego tak gorąco w lutym br. apelowali do wielkoduszności przedstawicieli t. zw. „możnych" Okręgów, przeforsował zwołanie **Nadzwyczajnego Walnego Zebrania na dzień 30 maja do Warszawy.** Z uwagi na fakt, że Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN będzie się zajmowało tylko tym jednym ważnym zagadnieniem, jest nadzieja, iż zostanie ono wszechstronnie i gruntownie przedyskutowane i załatwione, a tym samym zostaną naprawione przeoczenia i niedociągnięcia Rocznego Walnego Zjazdu PZPN.

W międzyczasie władze uslawodawcze uchwaliły ustawy, mające na celu unasowienie sportu i jego demokratyzację, a wynikiem tego jest pewna ewolucja również w sporcie piłkarskim.

Jeżeli władze nadrzędne doszły do przekonania, że sport wyczynowy jest dla rozwoju piłkarstwa wzwyż konieczny, czyli że powinna istnieć I-sza Klasa Państwowa, to tym bardziej należałoby rozszerzyć podstawy sportu wyczynowego przez stworzenie II-giej Klasy Państwowej.

W ten sposób powiększy się niewątpliwie współzawodnictwo pomiędzy czołowymi klubami słabszych Okręgów, a przez to da się możność większej ilości klubów prowincjonalnych zdobycia sobie poczesne go miejsca. Mamy na myśli takie ośrodki jak Gdańsk, Toruń, Radom, Ostrów, Kielce, Chełmek, Janów Śląski, Częstochowa, Katowice itd., które w roku bieżącym mogą mieć swoich przedstawicieli w II-giej Klasie Państwowej, a nawet w I-szej Klasie, ponieważ mistrz i wicemistrz Polski klasy A na rok 1948 wchodzą automatycznie do I-szej klasy na podstawie regulaminu rozgrywek o mistrzostwo międzyokręgowe.

Po tym obszernym wstępie postaramy się w dalszym ciągu artykułu naświetlić obiektywnie dodatnie i ujemne strony, jakie się nam nasuwają w związku z wprowadzeniem II-giej Klasy Państwowej.

A więc parę słów o propagandowej stronie imprez mistrzowskich. Jeśli chodzi o Ziemie Odzyskane, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozgrywki te cieszyć się będą wielkim zainteresowaniem ..., dając, podniesie się frekwencja a tym samym i dochodowość zawodów, wreszcie rozgrywki te przyczynią się do podniesienia poziomu gry.

Fakt, że prastary Gdańsk okazuje największą ruchliwość w tej sprawie, świadczy o dużym zainteresowaniu władz okręgowych, zdających sobie dobrze sprawę z korzyści II-giej Klasy Państwowej.

Nie mniej zainteresowanym jest Dolny Śląsk, a Wrocław, jako największe miasto na Z. Odzyskanych pretenduje słusznie do „miejsca pod słońcem", aczkolwiek według obecnego układu sił, mógłby wchodzić w rachubę jedno z towarzystw prowincjonalnych (Wałbrzych lub Świdnica), a Wrocław podobnie jak Katowice, nie byłby chwilowo reprezentowany w II-giej Klasie Państwowej.

... ośrodki piłkarskie jak Szczecin, Toruń, Gliwice, Zabrze itd. są również zwolennikami wypłynięcia ich piłkarstwa na szersze wody. Z okręgów południowo-zachodnich Zagłębie Dąbrowskie od przeszło ćwierć wieku walczy już o ten „szczyt", by należeć do Klasy Państwowej, i w tym roku ma więcej szans niż kiedykolwiek.

Inna rzecz, że zeszłoroczny finalista RKU ma w tym roku mało możliwości na awans, gdyż został już zdystansowany przez Będzin, Dąbrowę i Czeladź. Kto będzie mistrzem Zagłębia, jest jeszcze kwestią otwartą, lecz przez tym warto by się zastanowić nad prawem łaski dla nieszczęsnego „RKU", a niespodziewany awans „Widzewa" na Rocznym Walnym Zebraniu PZPN w lutym r. b. stworzył pewien precedens.

Raz jeszcze pragniemy zwrócić uwagę na nadzwyczaj ważny problem spadku z I-szej Klasy Państwowej, gdyż w roku bieżącym spadają aż cztery kluby do klasy niższej. Należy dobrze rozważyć, co ten spadek będzie oznaczał dla każdego z zainteresowanych towarzystw.

Cztery kluby, biorące udział w sezonie 1948 r. w mistrzostwie Klasy Państwowej, składającej się tylko z czternastu czołowych klubów z całej Polski spadają z tej ekstraklasy w otchłań kilkuset towarzystw klasy „A" naszego kraju. Może się to stać na skutek wyników na zielonej murawie czy też co jest również możliwe na skutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.

Dlatego też wydaje nam się, że należy dążyć do tego, by spadek z Klasy Państwowej do niższej nie był tak gwałtownym wstrząsem, jak to przewiduje regulamin rozgrywek dotychczas obowiązujący. Zagadnienie tego spadku z I-szej Klasy do II-giej powinno wpłynąć łagodząco i dodatnio na rozgrywki mistrzowskie, ponieważ walka będzie bardziej rycerska.

Nie zamykamy również oczu na ujemne strony tej innowacji, a czym piszemy raz jeszcze poniżej.

Powtarzamy, że zbyt dalekie przejazdy poszczególnych klubów powodują wielkie często niepotrzebne wydatki, przemęczenie zawodników, wypłatę wysokich diet, no i dużo straconych dniówek, które pokrywa kasa klubowa (np. na trasie Szczecin — Przemyśl, Wałbrzych — Lublin, Gdańsk — Rzeszów itd.).

Powiększone kaperowanie graczy będzie można wstrzymać przez ścisłe przestrzeganie karencji.

Wydaje nam się, że w tych warunkach będą niestety musiały się liczyć z deficytami kasowymi kluby Olsztyna, Przemyśla czy nawet Szczecina.

Jest rzeczą nadzwyczaj ważną, by delegaci na Nadzwyczajne Walne Zebranie w Warszawie zastanowili się również nad możliwością zmniejszenia ewentualnego niedoboru kasowego słabszych towarzystw.

Jedynym środkiem do tego celu będzie podział II-giej Klasy Państwowej na dwie grupy geograficzne ...icie na Północną i Południową lub na Wschodnią i Zachodnią.

Ponieważ w rb. kilka klubów, które mają za sobą długoletnią tradycję i niewątpliwie duże zasługi nie tylko dla piłkarstwa lecz dla całego sportu polskiego, grawitują w mistrzostwie I-szej Klasy Państwowej niebezpiecznie ku dołowi tabeli, przeto istnieje uzasadniona nadzieja, że dwa „możne" Okręgi, które w lutym były przeciwne utworzeniu II-giej Klasy Państwowej zrewidują swe dotychczasowe stanowisko. Będzie to nie tylko z korzyścią dla nich, lecz odbije się również dodatnio na dalszym rozwoju piłkarstwa polskiego, a to jest przecież dążeniem wszystkich sportowców.

W końcu pragniemy wysunąć jeszcze jeden argument za utworzeniem II-giej Klasy Państwowej, a mianowicie, łatwiejszy powrót z II-giej Klasy A — PZPN do pierwszej. Dowodem tego jest obecny leader I-szej Klasy KS Ruch, który zdołał zdobyć mistrzostwo śląskiej Klasy A sprawiło więcej trudności, zdołał zdobyć zaszczytnego tytułu mistrza Polski w klasie A — Ruch w rozgrywkach ligowych nie stracił żadnego punktu, gdy tymczasem w roku ub. miał kilka meczów przegranych z drużynami, które w ekstraklasie nieprędko się znajdą.

Jesteśmy przekonani, że Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN naprawi przeoczenia i niedociągnięcia rocznego zebrania.

JANUSZ MALLOW



III-ci etap wyścigu Praga — Warszawa. Sędziowie nie próżnują. Trudności sprawia ustalenie czasu zwycięzcy etapu Czecha-Krejcu.



Mieszkańcy Zlinu zgotowali kolarzom polskim entuzjastyczne przyjęcie.



IV-ty etap. Czech Krejcu na finiszu w Zilinie.

45,55 mtr. RZUCIŁ DYSKIEM PRASKI w ZABRZU

W MECZU LEKKOATLETYCZNYM

Lignoza-Zjednoczenie 93:109

Zabrze. Na wstępie z przykrością należy zaznaczyć, że lekkoatletyka w Zabrzu nie jest popularną. Świadczy o tym mała garstka widzów na zawodach nie przekraczająca 500 osób. Szkoda, że społeczeństwo zabrzańskie nie docenia ważności tej dziedziny sportu bojkotując stale imprezy lekkoatletyczne. Tym bardziej podkreślić należy ofiarną pracę organizatorów, którzy nie cofając się przed trudnościami finansowymi starają się spopularyzować „królowę sportu" na terenie Śląska.

Wyniki osiągnięte w niektórych konkurencjach są jak na początek sezonu bardzo dobre.

Goście przybyli osłabieni brakiem swego „asa atutowego", Kiszki, który stale przebywa na obozie olimpijskim w Olsztynie. Absencja ta odebrała im dwa pewne pierwsze miejsca w biegu na ... i ... m, a ... dal. Zmniejszyło to ich porażkę o kilka punktów. Pozostali zawodnicy z wyjątkiem **Szendzielorza A.** Szendzielorzównej (wygrała dysk, kulę i oszczep) wysokiej klasy nie reprezentuje Szendzielorz osiągnął niezły wynik w tyczce demonstrując piękny styl. Prócz tego zdecydowanie wygrał oszczep.

W Zjednoczeniu należy przede wszystkim wyróżnić **Praskiego, który w dysku rzucił 45,55** osiągnął najlepszy powojenny wynik poprawiając równocześnie przedwojenny rekord Śląska. Prócz tego dobrą formę w **trójskoku wykazał Chmiel.** Z młodzieży na najwyższą notę zasługuje ...korski. Jego wynik na 1500 m jest bardzo dobry.

Z pań należy wyróżnić wszechstronną Wejsówną i Pajerową.

Wyniki:

100 m panów: 1) Klukas (Zj.) 11,4, 2) Wilczek (Lig.) 11,8.

400 m panów: 1) Gralka (Zj.) 55,6, 2) Kostrzewski (Lig.) 57,2.

Skok o tyczce panów: 1) Szendzielorz (Lig.) 3.20, 2) Pawliczek (Lig.) 3.10.

60 m pań: 1) Wejsówna (Zj.) 8,8, 2) Worobkiewiczówna (Zj.) 9,0.

Rzut kulą pań: 1) Szendzielorzówna (Lig.) 10,48, 2) Pajerowa (Zj.) 9,15.

Skok w dal pań: 1) Wejsówna (Zj.) 4,53, 2) Wyrobkówna (Lig.) 4,35.

Rzut kulą panów: 1) Praski (Zj.) 14,32, 2) Roj (Lig.) 10,54.

Skok w dal panów: 1) Widera (Zj.) 6,12, 2) Szendzielorz (Lig.) 6.03.

Skok wzwyż panów: 1) Czesiok (Lig.) 1,65,5, 2) Gralka (Zj.) 1,62,5.

1500 m panów: 1) Sikorski (Zj.) 4:31,4, 2) Krela (Zj.) 4:44,8.

Rzut oszczepem pań: 1) Szendzielorzówna (Lig.) 33,28, 2) Pajerowa (Zj.) 26,95.

Sztafeta 4×100 panów: 1) Lig. (Wilczek, Szymura, Pawliczek, Roj) 47,0, 2) Zjednoczenie 47,2.

Skok wzwyż pań: 1) Pajerowa (Zj.) 1,27,5, 2) Wejsówna (Zj.) 1,27,5.

Rzut dyskiem panów: 1) Praski (Zj.) 45,55, 2) Bordziłowski (Zj.) 31,07.

Trójskok: 1) Chmiel (Zj.) 12,32, 2) Zaik (Lig.) 12,03.

Rzut dyskiem pań: 1) Szendzielorzówna (Lig.) 29,66, 2) Paleta (Zj.) 29,36.

Sztafeta 4×100 pań: 1) Zjednoczenie (Kloze, Macholikówna, Worobkiewiczówna, Wejsówna) 58,6, 2) Lignoza 60,6.

Rzut oszczepem panów: 1) Szendzielorz (Lig.) 47,08, 2) Roj (Lig.) 41,15.

Sztafeta Olimpijska: 1) Zjednoczenie (Klukas, Koyha, Gralka, Sikorski). Czas 3:46,4, 2) Lignoza 3:55,0.

Punktacja końcowa 109:93 dla Zjednoczenia.

CZĘSTOCHOWA-ZAGŁĘBIE 5:2

BEZNADZIEJNA GRA ZAGŁĘBIAKÓW

W czwartek na boisku ... w Będzinie, rozegrany został międzyokręgowy mecz piłkarski repr. Częstochowy i Zagłębia. Po ostatniej dobrej grze z repr. Śląska spodziewano się łatwego zwycięstwa Zagłębia, tymczasem publiczność ... w ilości 6 tys. srodze się zawiodła grą swych pupilów.

Takiej beznadziejnej gry Zagłębiaków, nie oglądano dawno. Nie było formalnie ani jednego napastnika, który by stanął na poziomie. Bramkarz Janczur grał jak nowicjusz. Obrona nie umiała kryć przeciwnika, a wszystkie wykopy lądowały na aut. Pomoc zawiodła na całej linii. Tak Stokowacki jak i Tomecki nie oddali ani jednej piłki do ataku. Jeździli z piłką po boisku w nieskończoność, przeprowadzali wspólnie jakieś hyperkombinacje, a piłki stawały się łupem przeciwnika. Jeżeli chodzi o atak, to już katastrofa. Ani jeden gracz nie miał pojęcia o grze zespołowej, nie przeprowadził w ciągu 90 minut ani jednej groźnej akcji na bramkę przeciwnika. Brak było u napastników zdecydowania przy oddawaniu strzału na bramkę. Jednym słowem beznadziejność!!!

W przeciwieństwie do Zagłębia repr. Częstochowy zaprezentowała się z dobrej strony. Start do piłki, szybkość, doskonałe kryce przeciwnika, ładna i skuteczna gra ... to główne walory częstochowian. ... środkowy napastnik **Wojciechowski** pięknie rozdawał piłki na skrzydła strzelał niebezpiecznie i ... chciał to robić z tyłami Zagłębia. Był on najlepszym graczem na boisku. Dobrze wypadł lewy łącznik Halkiewicz. Bramkarz Borowiecki ..., że nie miał dużo roboty, wykazał w kilku wypadkach wysoką klasę.

Sędzia ob. Brandys dostosił się do gracza Zagłębia ... wywołało zdumienie na widowni. Wybitnie krzywdził Częstochowę. Publiczność gorąco oklaskiwała ładną grę częstochowian.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Zagłębie: Janczur (Wosiński) Prokop, Jelonkiewicz, Stokowacki, Tomecki, Król, Pierchała, Mazuga, Banys, (Orzechowski), Trzeska, Chachoł.

Częstochowa: Borowiecki, Grolik, Bobel, Plaga (Kuźmierczyk) Ozłowski, Łyszczarz, Skoński, Halkiewicz, Wojciechowski, Jędrzejewski (Seifried) Purgal.

Przebieg gry: Po gwizdku sędziego Częstochowa z miejsca atakuje i już w 7 minucie Wojciechowski pięknym strzałem zdobywa prowadzenie dla Częstochowy. W repr. Zagłębia nie się nie klei gracze nie rozumieją się a sporadyczne ataki likwiduje obrona z Grolikiem na czele. W 27 min. lewoskrzydłowy Zagłębia Pierchała bierze piłkę z autu (około 1 m.) podaje do Mazugi, a ten strzela bez żadnej interwencji ze strony Częstochowy. Częstochowa kwestionuje aut lecz sędzia bramkę przyznaje.

Częstochowa nie zraża się utratą bramki i atakuje dalej, w 32 min. z winy Stokowackiego i Jelonkiewicza, Jędrzejewski zdobywa bramkę Częstochowianie mają jeszcze okazję do podwyższenia wyniku, ale strzały ... w aut.

Po przerwie, mimo że Częstochowa gra pod wiatr w 4 min. prawoskrzydłowy Purgal idzie na przebój i podwyższa wynik do 3:1. Następuje teraz silna przewaga Częstochowy. W pewnym momencie Seifried strzela lekko na bramkę, a Janczur w katastrofalny sposób puszcza piłkę do siatki. Po tej bramce Janczur opuszcza boisko, a na jego miejsce wchodzi Wosiński.

Zagłębie atakuje tylko sporadycznie i w 10 min. Orzechowski z podania Chachorka umieszcza piłkę w siatce. W parę minut później Tomecki bije rzut wolny z odległości 18 m. ale Borowiecki broni w pięknym stylu. W 32 min. Wojciechowski pięknie wypuszcza Halkiewicza, a ten lekko strzela w róg. Teraz publiczność głośno dopinguje Częstochowę i oklaskuje jej ładne zagrania. W 42 min. Częstochowa zdobywa jeszcze jedną bramkę zupełnie prawidłowo, lecz sędzia Brandys jej nie uznaje.

Dudek Włodzimierz

KRAKÓW PROWADZIŁ DO 89 min.

Z WARSZAWĄ W KRAKOWIE

WARSZAWA-KRAKÓW 3:3 (2:3)

O PUCHAR KAŁUŻY

Kraków. Z uczuciem wielkiego rozczarowania opuszczali we czwartek kibice stadion Garbarni. Zwycięstwo Krakowa wymknęło się dosłownie w ostatniej minucie zawodów. Kraków prowadząc do 89 min. 3:2 tracił bramkę tuż przed ... sędziego po (niesłusznie podyktowanym) rzucie rożnym.

Ale nie tylko to było powodem rozczarowania publiczności. Przede wszystkim zawód sprawiła niestychanie słaba gra reprezentacji Krakowa. Był to bodaj najsłabszy mecz po woj nie reprezentacji podwawelskiego grodu. Chociaż brak było Parpana (bodaj najdotkliwszy), Bobuli, Gędłka obecnego leadera strzelców ligowych Różankowskiego II i Cisowskiego były jednak nazwiska Jurowiczów Flanków, Wapienników, Graczów, Nowaków, które zawsze były filarami repr. Krakowa. Zawsze tylko nie w ub. czwartek.

Gdyby nie szczęśliwie zdobyte dwie bramki z rzutów karnych (drugi był zresztą mocno problematyczny) **przez obrońcę Barwińskiego, drużyna war**szawska opuszczałaby boisko słusznie jako zwycięska. Jakkolwiek i ona ni czym szczególnym nie zaimponowała jako całość była jednak lepsza od Krakowa i z przebiegu gry i akcji na boisku zwycięstwa jej nikt by z widzów nie kwestionował. Miała przede wszystkim Skromnego w bramce a nie Jurowicza, którego vox populi czyni odpowiedzialnym za wszystkie trzy utracone bramki, miała Szczurka i Waśkę w pomocy, (zresztą obydwóch Krakowian, podobnie jak Cyganik, Mordarski i Serafin — razem pięciu w repr. Warszawy) no i ruchliwy atak z lepszymi przede wszystkim skrzydłami, niż Kraków. To skrzydła krakowskie to była prawdziwa tragedia a zarazem „malum necessarium" kapitana związkowego mgr Zastawniaka, gdyż wyboru skrzydłowych nie miał.

K... zawodników z drużyny warszawskiej na pierwszym miejscu stawiamy Skromnego, Waśkę, Szczurka, Oprychę, i Górskiego (wszyscy z Legii), z drużyny krakowskiej: Jabłońskiego I, Barwińskiego, Kohuta.

Drużyny wystąpiły w składach następujących: Kraków: Jurowicz, Barwiński, Flanek, Jabłoński I, Wapiennik II, Jabłoński II, Borowski, Gracz Nowak, Kohut, Ignaczak.

Warszawa: Skromny, Serafin, Maruszkiewicz, Waśko, Szczurek, Brzozowski, Olszewski, Mordarski, Oprych Górski, Cyganik.

Mecz rozpoczął się sensacyjnie, gdyż po 15 sekundach gry Kraków prowadził 1:0 ze strzału Kohuta. W 6 min. później strzał Górskiego przyniósł wyrównanie. W 11-ej minucie Warszawa prowadziła 2:1. Oprych otrzymawszy piłkę od Szczurka przerzucił spokojnie ponad Flankiem strzelając nieuchronnie. W 31 min. Kraków wyrównał z karnego za faul Waśki. Egzekutorem karnego był Barwiński. Prowadzenie dla Krakowa zdobywa również z rzutu karnego Barwiński.

Po utracie tej bramki Warszawa przeprowadza zmiany, wstawiając w miejsce Maruszkiewicza, Pruskiego, a w miejsce Mordarskiego Borowieckiego. Mimo obustronnych wysiłków wynik 3:2 utrzymał się do przerwy.

Po przerwie Warszawa jest stroną atakującą, a Kraków ma jedynie przewagę w ostatnim kwadransie gry. W ostatnich sekundach gry wyrównującą bramkę zdobył, po rzucie rożnym, Górski.

Sędzia Winiarski popełnił szereg błędów.

W ZABRZU RÓWNIEŻ 3:3

ZREMISOWAŁ KRAKÓW II

Z REPREZENTACJĄ OPOLA

Zabrze. Rewanżowe spotkanie między zespołami krakowskiego i opolskiego OZPN odbyło się na reprezentacyjnym stadionie w Zabrzu. Drużyny wystąpiły w następujących składach: **Kraków** Jakubik (Piekło) Gilmas, Filek, Nalepa, Dycjan, Wapiennik, Foryszewski, Zatorski, Dwernicki, Mamoń. **Opole** Paszkiewicz, Ziemba, Zoszka, Czernik, Niebylski, Kubicki, Preisner, Wiśniewski, Jodełka, Fojcik, Krasówka, Śliwiński.

Po przerwie kontuzjowanego Dycja na zastąpił Lasiewicz. W drużynie śląskiej nastąpiły liczne przegrupowania, które jak się później okazało na dobre im nie wyszły. W ataku słabo go Podeszwę zastąpił Krasówka, na którego pozycji zagrał Śliwiński a bramce pozostał prawoskrzydłowego objął Fuchs. W pomocy zamiast Kubickiego zagrał Ławnik.

Jako całość lepiej prezentował się zespół krakowski, którego zawodnicy byli więcej ze sobą zgrani i w si... mieli więcej z gry. W bramce Jakubik jak zwykle na poziomie. Kil... ka obronionych przez niego strzałów dobitnie świadczy o jego wysokiej klasie. Obrońcy nagół zadowolili. Nieco lepszy był Filek, który zupełnie unieszkodliwił szybkiego Wiśniewskiego. Pomoc spełniła swe zadanie zadowalająco. Atak chwilami kombinował ładnie, lecz w celu ... na bramce opolan. Na wyróżnienie zasługuje ... Dwernicki ... zagrał Wawrzyniak, który był wysokiej klasy... kt słabszy niż zwykle. Jedynym jego jasnym momentem były ładnie strzelane rzuty wolne.

W drużynie śląskiej najlepszym zawodnikiem był strzelec dwu bramek **Fojcik.** Jest to gracz wysokiej klasy. Największą jego zaletą jest ... wiczna orientacja w sytuacjach podbramkowych i celne strzały. Wyróżnić należy też pracowitego Śliwińskiego, który jednak zagrał słabiej niż normalnie.

Najsłabszym graczem w ataku okazał się Podeszwa. Pomoc bardzo pracowita, ambicją nadrabiała braki techniczne. W obronie bardzo słabo zagrał Zoszka. Czernik na poziomie. Paszkiewicz w bramce dobry. Powinien się jednak nauczyć obliczać wyjście do piłki. Z trzech puszczonych bramek ostatnia można obciążać jego konto.

Przebieg gry: Początkowe minuty ubiegają na obustronnych atakach. Śląscy się jednak na polu karnym przeciwnika. Siódma minuta przynosi niespodziewanie po solowym biegu Wawrzyniaka pierwszą bramkę dla gości. Dopingując to obie strony i gra staje się ciekawsza przy lekkiej przewadze gospodarzy. Przewaga ta zostaje uwieńczona w 15 min sukcesem kiedy to Fojcik po pięknej kombinacji z Krasówką i Śliwińskim strzela wyrównującą bramkę. Od tego momentu goście co raz częściej goszczą na terenie miejscowych, nie mogąc się jednak zdobyć na decydujący strzał. Zupełnie niespodziewanie ... Dwernicki ... bramki ma Foryszewski, który nie potrafi wykorzystać ... strzelając w aut. W 8 min. Śliwiński jest sam przed bramkarzem, lecz zostaje sfaulowany. Rzut karny zamienia Krasówka w zwycięską bramkę. Za chwilę ostry strzał Fuchsa stylowo broni Jakubik. W 29 min. Mamoń strzela drugą bramkę dla gości. Zdopingowani tym Krakowianie zaczynają grać składniej chcąc koniecznie wyrównać. Uda je się to im w 32 min. ze strzału Dwernickiego. Przy samym końcu Foryszewski ma okazję do zdobycia bramki lecz jego strzał odbija się od rogu poprzeczki. Sędzia p. Terk z Gliwic obiektywny.

R M

ALBAŃCZYCY byliby WYGRALI?

* Czterech kolarzy albańskich nie brało udziału w wyścigu Praga — Warszawa z powodu nienależenia Albanii do międzynarodowego Związku Kolarskiego UCI.

Czasi chawiając się zawieszenia przez zarząd UCI zrezygnowali z startu Albańczyków. Na propozycje delegata GUKF ob. Millera kierownik ekspedycji albańskiej zdecydował się na jazdę w samochodach do Warszawy i udział w defiladzie honorowej w naszej stolicy.

Oprócz czwórki kolarzy i kierownika ekspedycji Albanię reprezentował w wyścigu Głosu Ludu jeden dziennikarz.

* * *

— Albańczycy wygraliby wyścig z Pragi do Warszawy — twierdzą polscy kolarze, którzy trenowali razem z nimi przed rozpoczęciem wyścigu. „Są fantastycznie szybcy i wytrzymali. Wspinaczka pod najtrudniejsze góry nie przedstawia dla nich problemu — zjeżdżają jak wariaci — mówi Kapiak. Albańscy kolarze reprezentują najlepszą klasę wśród kolarzy zawodowych. Szkoda, że nie startowali.

DLACZEGO FRANCUZI NIE STARTOWALI

* W wyścigu W-P-W mieli startować również Francuzi. Jak się okazuje nadesłali oni do PZKOL zawiadomienie, że przyślą jedną ... biegu Praga — Warszawa ... jad swój na wyścig ... a starterzy kolarzy polskich ... Rocznicowy w Paryżu PZKOL ...

Po zmianie pól Krakowianie ...

ANTKIEWICZ PRZENOSI SIĘ DO RADOMIAKA

RADOMIAK — ZJEDNOCZENI (Bydgoszcz) 9:7

Radom. Towarzyskie spotkanie w boksie mistrzów okręgowych Warszawy i Pomorza z powodu pięknej pogody nie cieszyło się frekwencją ze strony publiczności. — Radomiak zrewanżował się za porażkę w Bydgoszczy, poniesioną w tym samym stosunku.

Mecz stał pod znakiem rewanżu Sieradzan — Kruża. Kruża jednak rozczarował. Przy najlepszych chęciach trudno było się w nim dopatrzyć boksera klasy reprezentacyjnej, trafił częstokroć na wspaniały dzień Sieradzana, który staczając swą 100 walkę pokazał boks w najlepszym wydaniu.

Wyniki:

waga musza Jóźwiak (Zj) wygrał zdecydowanie z nowicjuszem ...kim.

waga kogucia. Kowalewski (Zj) po zaciętej, lecz obustronnie nieczystej walce zremisował z Przybylniewskim.

waga piórkowa: Sieradzan przez trzy rundy trafiał często i celnie z dystansu Krużę (Zj), który w żaden sposób nie potrafił przeciwstawić się atakom Radomianina. Przewaga Sieradzana była chwilami b. duża. Ogłoszony przez sędziów wynik remisowy, wywołał na widowni burzę, która trwała przez całą następną walkę.

waga lekka I. Zacięta wymiana ciosów między Leczkowskim (Zj) a Kosińskim została przerwana w 3 starciu na skutek kontuzji ostatniego. Wynik remisowy.

waga lekka II Baranowski (Zj) wygrał na punkty z Włodkiem, postając go w III-ej rundzie do 7-miu na deski.

waga półśrednia: Wasiak w pierwszym starciu znokautował Kłodzińskiego (Zj).

waga średnia Kruk wygrał w II-ej rundzie przez k.o. z Sosnowskim (Zj) **waga półciężka** Kotkowski znokautował Jabłońskiego w II-ej rundzie.

* * *

KLASA A

BROŃ — PROCH 1:1 (1:1)

Broń mile rozczarowała swą dobrą grą. Bramki dla Broni zdobył Strzecha 3 ... dla Prochu ... chał. Sędzia ... nienia ...

* * *

* Mistrz Polski Antkiewicz ... trzymać pracę w fabryce ... z najprawdopodobniej zgłosi swoją ... do Radomiaka.

14,94 mtr. RZUCIŁ KULĄ GIERUTTO w WARSZAWIE

WARSZAWA. Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbyły się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny. W zawodach uczestniczyły zespoły: „Syrena", „Legia" KS Głuchoniemi, „Zryw", „Skra" i SKS.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługuje wynik w rzucie kulą, w którym Gierutto zrzucił 14,94 m. Drugim był Pieńkowski (SKS) — 13,57 m.

W pozostałych konkurencjach wyniki były następujące: 1500 m (startowało 12 zawodników). 1) G... Szt... 4:24,4 ... 100 m. ... 2) Łopuszyński (Syrena) 11,5 ... Starybrad (Legia) 11,9. skok ... dal: 1) Milewski (Legia) 3,43 m., 2) Pieńkowski (SKS) 6,25 m., 3) Możyszek (Syrena) 6,19 m. rzut dyskiem: 1) Gierutto (Syrena) 41,40 m., 2) Kowalski (Legia) 38,88 m., 3) Kołocz (Syrena) 36,10 m.

W konkurencji pań Dobrzańska (ZZK) rzuciła dyskiem 38,38 m, a poza konkursem — 37,79 m.

400 m.: 1) Tokarski (Syrena) 55,4, 2) Mirowski (AWF), 3) Bałdecki (Głuchoniemi), skok w zwyż 1) Zwoliński (Syrena) 1,75 m., 2) Możyszek (Syrena) 1,65 m., 3) Łopuszyński (Syrena) 1,55 m. oszczep: 1) Filong (Legia) 42,03 m., 2) Dobrowolski (Głuch.) 32,68 m. 3000 m: 1) Gruda (Głuchoniemi) 9:57,2 ... 2) ... (Syrena) 9:59,5 ... (Syrena) 3,20 m., 2) Łopuszyński (Syrena) 3,10 m.

12 KUPONÓW ODZIEŻOWYCH OTRZYMA KAŻDY „OLIMPIJCZYK"

SALOMONOWY PODZIAŁ BILETÓW

NA FRONCIE PRZYGOTOWAŃ DO OLIMPIADY LONDYŃSKIEJ

LONDYN. Milczenie „londyńskiego olimpu", na barkach którego spoczywa ciężkie zadanie zorganizowania w trudnych angielskich warunkach XIV olimpiady, przerwał sam lord **Burghley**, przewodniczący olimpijskiego komitetu organizacyjnego. Oświadczenie Burghleya jest dowodem, że **organizatorom bardzo zależy na udziale Zw. Radzieckiego w igrzyskach olimpijskich, gdyż występy zawodników radzieckich wzmogłyby znacznie atrakcyjność zawodów.**

Burghley stwierdził, że jedyna przeszkoda stojąca na drodze uczestnictwa ZSRR w olimpiadzie, jest niepowołanie do chwili obecnej krajowego komitetu olimpijskiego. Sprawa ta jest jednak, według Burghleya „a mere formality" — czystą formalnością. Burghley uchylił się jednak od odpowiedzi tak lub nie na pytanie dziennikarzy, czy jego zdaniem Zw. Radziecki przyjmie zaproszenie, i dodał tylko z tajemniczym uśmiechem, „Najbliższe dni mogą przynieść niespodziankę".

OLIMPIJSKIE PERSONALIA

Gdyby ZSRR powołał komitet olimpijski, to liczba państw uczestniczących w olimpiadzie, podniosłaby się do 59. Ostatnio zaproszenia przyjęły egzotyczne kraje **Kolumbii, Pakistanu, Porto Rico i Syrii.** Nie biorą udziału w olimpiadzie małe republiki południowo - amerykańskie **Salvador, Guatemala, Paragwaj i Wenezuela.** Nie otrzymano natomiast dotychczas odpowiedzi od Boliwii, Haiti i Monaco — Udział tych krajów ma jednak znaczenie tylko formalne.

Komitet olimpijski Pakistanu wystąpił niezwykle okazale na olimpiadzie dzięki znacznym subsydiom uzyskanym od mahometańskich radżów Indii. Do Londynu wyjedzie **50 zawodników**, którzy zobowiązali się uroczyście „walczyć, wygrywać i przegrywać w prawdziwie olimpijskim duchu". Przypuszczać więc należy, że sportowcy muzułmańscy zachowają się „po olimpijsku" nawet wobec swoich hinduskich przeciwników.

Porto Rico zgłosiło kilku lekkoatletów, bokserów i strzelców. — **Syria** jednego skoczka — pływaka **Filipiny** — koszykarzy, bokserów w wagach lekkich i strzelców, pływaków, lekkoatletów, a **Libanon** poza bokserami i strzelcami również i zapaśników.

KUPONY, KARTKI I PUNKTY

Tyle o personalnych sprawach XIV olimpiady. A teraz problem istotniejszy, bo problem żołądka. Podaliśmy już racje żywnościowe jakie będzie otrzymywał każdy skoszarowany zawodnik. Racja ta, to karta A przemysłowa dla ciężko pracujących. Dojdzie do nich dodatkowo czekolada, cukierki i pół litra mleka. Tę ostatnią rację umożliwił hojny dar Duńskiego Komitetu Olimpijskiego.

Oprócz kartek żywnościowych przewiduje się również przydział 12 kuponów odzieżowych, które otrzymają wszyscy zawodnicy, oficielle dziennikarze, ich żony i [illegible]dziny. Każdy uczestnik [illegible] będzie mógł więc „ubrać" nie tylko siebie, ale i żonę i dziateczki. Kupony te uprawniają do nabycia garnituru lub sukni, parę bucików, 6 chusteczek itp.

„Olimpijczycy", którzy wystąpią dodatkowo w charakterze turystów, otrzymają dalsze ułatwienia m. in. zezwolenie dewizowe na 25 funtów. Dalsze ułatwienia przewiduje się w ruchu samochodowym.

SALOMONOWY PODZIAŁ BILETÓW

Komitet olimpijski pomyślał również i o tych wszystkich, którzy nie będą mogli oglądać własnymi oczami olimpiady. Dla nich wydrukuje się na fotograwiurze album olimpijski. Na 176 stronach bogato ilustrowanych uwieczniona będzie historia XIV igrzysk. Album będzie kosztował 5 szylingów.

Przytłaczająca większość obywateli świata będzie [illegible] się wyczynami olimpijskimi na podstawie doniesień prasowych i radiowych. Nawet ci, którzy mają paszporty i pieniądze, nie tak łatwo dostaną się przez igielne ucho na stadion w Wembley. Wydrukowano wprawdzie 2 miliony 280 tysięcy biletów na wszystkie konkurencje, jednakże paradoksalnie najmniejsze szanse ujrzenia olimpiady mają mieszkańcy... W. Brytanii.

Na wyspy brytyjskie przyznano bowiem w ogóle tylko milion 125 tysięcy biletów, z czego jeszcze 16 proc. otrzymają według ułożonego już rozdzielnika poszczególne związki i federacje sportowe W. Brytanii. Ostatecznie więc 742 tysięcy biletów znajdzie się w wolnej sprzedaży dla Brytyjczyków.

Stosunkowo duża ilość, bo również **milion 280 tysięcy biletów przyznano zagranicy. Jest w tym podziale dobra kalkulacja finansowa, gdyż za bilety zapłacą zagraniczni goście w dobrych walutach, przede wszystkim w dolarach, frankach i guldenach.** Największe zapotrzebowanie zgłosiła Ameryka — Napływają również zgłoszenia z Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji i Jugosławii. Bilety przydziela się proporcjonalnie do ilości zgłoszonych zawodników. Tak więc St. Zjednoczone otrzymały 500 razy więcej biletów niż np. Syria.

Dyrektor organizacyjny [illegible] Holt [illegible], że najbardziej [illegible] konkurencjami będą **lekkoatletyka, pływanie i golf, a później dopiero piłka nożna.** Jedynymi zaś pokazami, które odbędą się nie za biletami, to zawody yachtów w Torusy i nowoczesny pięciobój w okolicy Aldershot.

AMERYKAŃSKA REKLAMA

Amerykanie będą pod każdym względem nie tylko biletowym uprzywilejowani na olimpiadzie. — Codziennie ekipa amerykańska będzie otrzymywała odpowiedni własny przydział żywności z Ameryki od rozmaitych fabrykantów środków żywnościowych, którzy orientują się, że możność zaliczenia do grona swych klientów sportowców olimpijskich jest najlepszą reklamą. Jedna z wielkich piekarni w Los Angeles zobowiązała się dostarczać samolotem z Ameryki świeżego pieczywa do głównej kwatery olimpijskiej wyprawy amerykańskiej Ux Bridge. To, czego Amerykanie nie potrafią zjeść, będzie ofiarowane „wspaniałomyślnie" biednym dzieciom i szpitalom.



WĘGRY

Olimpijskie nadzieje Węgrów w lekkoatletyce koncentrują się głównie wokół pięciu nazwisk.

Nie [illegible] to aby Węgrzy wysłali na olimpiadę tylko 5-ciu lekkoatletów. Pięć jednak medali z Londynu muszą zdaniem znawców węgierskich przywieźć;

1) **Andras Csaplar** rekordzista świata w biegu na 20 km (1.03.01,2 i zdobywca 3-go miejsca na mistrzostwach Europy w Oslo na 10.000 metr. W roku ubiegłym Csaplar przerzucił się na maraton i uzyskał na tym dystansie rezultat 2,52,4 godz. A więc maraton.

2) **Imre Nemeth** w rzucie młotem. Nemeth znajduje się od kilku lat w doskonałej formie, czego dowodem jest zdobycie przez niego mistrzostwa Wielkiej Brytanii rezultatem 52,47 mtr. Najlepszy wynik Nemetha wynosi 54,62 mtr.

3) **Sandor Garay** w biegu na 800 m wzgl 1500 m. Węgrzy widzą w nim niezapomnianego następcę Miklosa Szabo.

4) **Zoltan Zsitvay** w skoku o tyczce który zdaniem fachowców powinien skoczyć w Londynie co najmniej 4,10 mtr. Zsitvay podobnie jak i Csaplar oraz Garay przywiózł z Londynu w r. ub tytuł mistrza Wielkiej Brytanii uzyskując 3,75 mtr. Od tego czasu poprawił się znacznie i regularnie uzyskuje wyniki w granicach 4,10 mtr.

5) **Maria Rohonczi** — najwszechstronniejsza lekkoatletka Węgier. Rohonczi jest mistrzynią Węgier w skoku wzwyż, w biegu 80 mtr. przez płotki oraz w pięcioboju. Specjalnością jej stał sie obecnie rzut oszczepem. Ostatni jej rezultat w tej dyscyplinie 42 mtr. 30 cm jest nowym rekordem Węgier. Węgrzy wierzą że Rohonczi rzuci w Londynie kilkadziesiąt cmtr. więcej.

JAK ZMNIEJSZYĆ ZAINTERESOWANIE FOOTBALEM NA OLIMPIADZIE

KŁOPOTY ANGLIKÓW I FIFA Z PRZEPROWADZENIEM *ELIMINACJI*

POLSKA POWINNA BYĆ ROZSTAWIONA

LONDYN. Organizacja piłkarskiego turnieju olimpijskiego w Londynie nie jest bynajmniej rzeczą łatwą nawet dla wytrawnych i doświadczonych działaczy brytyjskiej asocjacji footbalowej.

Najwyższy kontrolny organ angielskiego piłkarstwa nie mogąc dać sobie rady z wieloma nasuwającymi się problemami organizacyjnymi i technicznymi zwrócił się do FIFA z prośbą o wyjaśnienia i dyspozycje. Dopiero po ich otrzymaniu będą mogli organizatorzy przystąpić do dalszych prac.

Największy kłopot sprawia organizatorom [illegible] ilość zgłoszonych do turnieju olimpijskiego reprezentacji piłkarskich. Problem nr. 1 organizatorów londyńskich to **sposób wyeliminowania 16-tu drużyn, a problem nr. 2 to termin w którym eliminacje te muszą być przeprowadzone.** Tę sprawę rozstrzygnąć musi sama FIFA ale i dla niej powzięcie decyzji nie jest rzeczą łatwą.

Po raz pierwszy w historii igrzysk liczba zgłoszonych drużyn piłkarskich do turnieju olimpijskiego przekroczyła poważnie tę »idealną« cyfrę 16-tu zespołów. Na olimpiadzie w Amsterdamie w 1928 r. do turnieju piłkarskiego zgłosiło się 18 teamów. Dwa »dodatkowe« zostały wyeliminowane w ten sposób, że drogą losowania 4 drużyny rozegrały spotkania wstępne i w ten sposób wyłoniona została szesnastka.

Angielski Związek Piłkarski, organizator londyńskiego olimpijskiego turnieju przypuszcza że FIFA zdecyduje się na ten sam sposób dla zmniejszenia ilości uczestników. — Jest jednak jedno »ale«...

Liczba zgłoszonych repr. państwowych do turnieju londyńskiego wynosi już w chwili obecnej 23. Na 23 zgłoszonych do olimpiady państw 23 zawiadomiły Komitet Organizacyjny o udziale swych reprezentacji piłkarskich. Z dalszych 22 narodów, które również zgłosiły już swój udział w olimpiadzie ale które nie podały w jakich dyscyplinach mają zamiar wysłać swych reprezentantów przypuszczalnie połowa zgłosi także drużyny piłkarskie.

Członkowie zarządu FIFA głowią się więc nad tym jak zmniejszyć to »zainteresowanie« footbalem na olimpiadzie, przy czym wysunięte zostały 2 projekty.

Pierwszy przewiduje podział zgłoszonych państw na strefy geograficzne i przeprowadzenie spotkań eliminacyjnych przed rozpoczęciem olimpiady, tak aby na placu boju pozostało 16 drużyn które przyjechałyby już do Londynu.

Drugi projekt — to zwyczajny system rozstawienia państw silniejszych i dolosowania im słabszych partnerów a następnie przeprowadzenie potrzebnej ilości spotkań wstępnych.

Obydwa projekty nie znalazły jednak uznania wśród narodów zainteresowanych piłkarskim turniejem olimpijskim.

System strefowy, ma ten plus, że pozwoliłby kilku, ew. kilkunastu drużynom uniknąć tysiące kilometrów liczącej podróży do Londynu (po to tylko aby przegrać pierwszy kwalifikacyjny mecz), ale jest niesprawiedliwy dla innych narodów. Przypuśćmy, że FIFA przydzieliłaby państwa słowiańskie do jednej strefy i tu np. Jugosławia wyeliminowałaby Polskę albo Polska CSR a ponieważ wszystkie te trzy państwa — Polska, Jugosławia i CSR mają szanse grając z innymi państwami europejskimi przedostać się do końcowych rund turnieju w Londynie. To samo dotyczy np. państw skandynawskich które też zaliczone zostały by przy takim systemie do jednej grupy i tam już by się wzajemnie eliminowały.

Jeżeli chodzi o system rozstawienia to trudność tu sprawia problem kto w amatorskim footbalu jest potęgą 1-szą, kto drugą, trzecią itd. Zagraniczna prasa krytykując ten projekt zwraca uwagę, że w całej Europie nie ma takiego autorytetu piłkarskiego któryby rozstrzygnąć mógł problem »kogo rozstawić«. — Uważamy że jedynym wyjściem byłoby tu rozstawienie 4 półfinalistów olimpiady berlińskiej a więc **Włochów, Austrii, Norwegii i Polski.** Projekt ten jednak musi **PZPN** zgłosić do FIFA przed powzięciem przez nią ostatecznej decyzji.

Angielski Związek Piłkarski naciska tymczasem na Międzynarodową federację aby wydała w tej sprawie swą ostateczną decyzję ponieważ organizatorzy przystąpić muszą już do pertraktacji z poszczególnymi klubami w sprawie boisk dla potrzeb turnieju, poczynienia potrzebnych inwestycji, przebudowań itp.

SZCZYPIORNIACY WARTY GRAJĄ LEPIEJ OD ŁÓDZKIEGO KS

Poznań. Spotkanie „Zielonych" z drużyną Łódzkiego Klubu Sportowego o mistrzostwo ligi szczypiorniaka [illegible]

Bramki dla zwycięzców uzyskali: [illegible]

[illegible]

2:0 do przerwy 2:6 po przerwie

BRUTALNA GRA POLONII WARSZAWSKIEJ PRZYNIOSŁA JEJ ZWYCIĘSTWO *NAD RYMEREM*

»POLONIA — »RYMER« 6:2 (0:2)

Warszawa. Rozegrany w sobotę w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego mecz Piłkarski o mistrzostwo Ligi między warszawską »Polonią« a »Rymerem« (Rybnik) zakończył się zwycięstwem drużyny stołecznej 6:2 (0:2).

W pierwszej połowie gry »Rymer« był drużyną lepszą, przewyższając przeciwnika szybkością i płynnością akcji. Akcje ataku rybnickiego były bardzo niebezpieczne i przyniosły w rezultacie 2 bramki, strzelone przez Pierchałę (5-ta min.) i Morarza (30-ta min.). W tej części gry »Polonia« zaprzepaściła kilka dogodnych sytuacji.

W drużynie stołecznej na poziomie grała tylko pomoc, gdzie wybijał się pracowity Wiśniewski.

W drugiej części gry obraz zmienił się radykalnie. »Polonia« dążąc za wszelką cenę do poprawienia wyniku, niepotrzebnie inicjuje ostrą grę, w której celuje szczególnie Gierwatowski. Ofiarą ostrej a miejscami brutalnej gry pada obrońca »Rymera« Student, którego znoszą z boiska. »Rymer« gra od tej chwili w dziesiątkę »Polonia« ma teraz zdecydowaną przewagę, a jej atak stwarza szereg niebezpiecznych sytuacji. W 54-ej min. rezerwowy bramkarz Bednorz puszcza ostry strzał Swicarza Drużyna »Rymera« opada z sił, i załamuje się, co wykorzystują napastnicy »Polonii«. Ze strzału Ochańskiego pada wyrównanie, a następnie Szularz (60-ta min.) i Swicarz (71 min.) podwyższają wynik Ostatnie dwie bramki zdobywa najlepszy w ataku Jaźnicki w 76-ej i 86-ej min., ustalając wynik meczu.

Sędziował ob. Dabert z Poznania, który niepotrzebnie dopuścił do ostrej gry. Widzów ok. 5 tysięcy.

WIADOMOŚCI „SUCHE" DLA PŁYWAKÓW

★ **Dania, Finlandia, Norwegia i Szwecja** postawiły wniosek na Kongres FINA aby zaprowadzić oddzielnie styl motylkowy i styl klasyczny na zawodach oficjalnych. Mielibyśmy wtedy już cztery style pływackie. Z wnioskiem tym solidaryzują się: Argentyna, Anglia Hiszpania, Włochy i Francja.

★ **W dniu 6 maja** zebrała się po raz pierwszy w tej kadencji Komisja Sportowa P. Z. P. Przewodniczący Komisji Sportowej Małecki, zrezygnował przed miesiącem ze swego stanowiska.

★ W tym roku mistrzostwa ligi waterpolowej odbędą się prawdopodobnie w dwóch turniejach, podobnie jak w r. ubiegłym.

★ **Zarząd Miejski w Poznaniu** ma zamiar wybudować specjalny basen sportowy letni, wyłącznie dla dyspozycji zawodników.

TO i OWO z WIELKOPOLSKI

★ Oddział Wielkopolski Automobilklubu Polski [illegible] lat ubiegłych organizuje w dniach od 15 do 18-ego maja br. wycieczkę do Uzdrowisk [illegible]. Wycieczka będzie punktowana do dorocznej nagrody turystycznej Oddziału Wielkopolskiego za rok 1948.

★ **Środkowy pomocnik ZZK** — Poznań Tarka podczas ostatnich spotkań wykazał b. dobrą formę. Niska przegrana ZZK z AZS oraz Poznania ze Śląskiem to niemal zasługa tego gracza. Dziwi się więc Poznań, że ambitny ten gracz nie znalazł się na liście naszych reprezentantów do spotkań piłkarskich we Francji.

★ **W dniach od 28 — 30 maja** organizuje Komisja Sportowa Oddziału Wielkopolskiego Automobilklubu Polski doroczny „Raid po Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej". Raid ten cieszył się w ub. roku znacznym zainteresowaniem ze strony naszych automobilistów.

★ **Znany ze swej ruchliwości KS Pałuczanka** w [illegible] pięknie i gustownie [illegible] klubowe połączył się z klubem przy Cukrowni, dzięki [illegible] swoją działalność [illegible]wać. Klub liczy 14 [illegible] sekcyj.

★ **Miasto Szamocin** o[illegible] będzie w czerwcu br. 200-lecie swego istnienia. W związku z tym przewidziane są liczne imprezy m. in. występ piłkarzy Warty poznańskiej. W Szamocinie stanął „Dom [illegible]". Na terenie miasta uprawia się piłkę nożną, boks, sporty wodne, gry sportowe i in.

★ Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego zakończyło zimowy [illegible] ćwiczeń gimnastycznych, wykonanych przez słuchaczki i słuchaczy. [illegible]

★ KS H. Cegielski — [illegible]

★ Wśród licznych miast na Ziemi Lubuskiej [illegible] Zielona Góra. [illegible] KS Energetyka, „Wagna" i „Zieleń", dalej „Warta" i [illegible] również ZZK.

[illegible]

★ Miejskie Obozy Letnie [illegible] Zarząd m. Poznania [illegible] na Warcie.

PLOTKI PLOTKI...

BOKSER NOKAUTUJE... WŁAŚCICIELKĘ BARU

Francuskiego boksera wagi średniej Roberta Charrona często ponosi temperament. Zamiast trenować, Charron włóczy się po Paryżu i urządza awantury. Francuski związek bokserski już kilkakrotnie ostrzegał boksera przed takim zachowaniem się. Ostatnio jednak miarka przebrała. Charron wywołał awanturę na Mon Martre i znokautował pewną właścicielkę baru.

Sąd karny skazał go za to na 15 dni więzienia i grzywnę 6.000 franków, a federacja bokserska zawiesiła go w prawach członka. Ważny mecz między Charronem a Stockiem w pałacu sportowym nie doszedł w ubiegłym tygodniu do skutku.

MECZ PUCHAROWY KATASTROFĄ DLA BOOKMACHERÓW W ANGLII

Finał pucharu Anglii w tym roku nie przyniósł żadnej niespodzianki. Jak wiadomo, mecz został wygrany przez drużynę Manchesteru, z czym liczyli się wszyscy. Dlatego też zakłady stały 25:1 na korzyść Manchester a przeciw Blackpoolowi.

Bookmacherzy chcąc nie chcąc musieli zakłady przyjmować i w rezultacie przegrali 500 tys. franków szterlingów, to znaczy 2 miliony dolarów. Zachwiało to giełdę bookmacherską, zwłaszcza, że z powodu zakończenia sezonu footballowego, bookmacherzy nie mogą liczyć obecnie na większe wpływy.

W HISZPANII KRADNĄ

W Madrycie w meczu w pierwszej rundzie o puchar Davisa Szwecja rozgromiła Hiszpanię 5:0. Hiszpanie zrewanżowali się jednak w iście falangistowski sposób.

Ofiarą tego rewanżu padł znakomity szwedzki tenisista Johansen, który nieopatrznie powiesił koło honorowej trybuny marynarkę z portfelem. Po meczu okazało się, że portfel zawierający 200 dolarów, zniknął bez śladu. Wywołało to dużą konsternację zwłaszcza, że na trybunie honorowej zasiadali czołowi notable hiszpańskiej Falangi.

ARSENAŁ UBEZPIECZA SWYCH GRACZY

Przed wyjazdem do Portugalii kierownictwo słynnego Arsenalu ubezpieczyło 16 graczy na sumę 230 tysięcy funtów szterlingów. Drużyna Arsenalu podróżowała samolotem i rozpoczęła tournee w Portugalii pięknym zwycięstwem nad lizbońskim klubem Benfica w stosunku 4:0 (1:0)

HEINO UŁASKAWIONY

Spór o Viljo Heino, ciągnący się już od 3 lat między zwolennikami a przeciwnikami wielkiego fińskiego biegacza został ostatecznie zakończony. Fiński związek lekkoatletyczny cofnął dożywotnią dyskwalifikację Heina za naruszenie praw amatorskich.

Finlandia zgłosiła już Heina do olimpiady, jednakże jego dopuszczenie zależy od zgody komisji amatorskiej Międzynarodowego Kom. Olimpijskiego.

SUKCES ŁODZI W MECZU Z BRATYSŁAWĄ

ŁÓDŹ — BRATISŁAWA 2:2 (2:2)

Łódź (tel. wł.) W ub. czwartek rozegrane zostało na stadionie ŁKS-u międzynarodowe spotkanie piłkarskie o puchar prezydenta m. Łodzi pomiędzy reprezentacją Bratislavy a zespołem Łodzi. Spotkanie po żywej i dość ciekawej grze zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:2).

Goście, którzy wystąpili w awizowanym składzie, pokrywającym się niemal zupełnie ze składem reprezentacji Słowacji, grą swe rozczarowali zebraną w liczbie 20 tys publiczność.

Reprezentanci Bratislavy jedynie w pierwszych minutach meczu zademonstrowali dobrą grę, dokładne płaskie podania, urozmaicone często stosowanymi uliczkami. Najlepszymi graczami Słowaków byli: obrońca Prosovski i lewa strona napadu Simańsky — Szubert.

Zespół gospodarzy zagrał tym razem bardzo ambitnie i ofiarnie i niewiele brakowało, aby odniósł zwycięstwo Przyjemną niespodziankę sprawił przeżywający **renesans formy Baran**, który był najlepszym graczem Łodzi i inicjatorem wszelkich akcji ofensywnych swego zespołu. Obok niego wyróżnił się w linii ataku **Cichocki**, który niepotrzebnie zmieniony został po przerwie przez Koczewskiego. Ten ostatni daleki jest obecnie od swej szczytowej formy. Patkolo wypadł znacznie słabiej, niż normalnie.

Pierwsze minuty meczu zapowiadały wysoką wygraną repr. Bratisławy, która posiadała znaczną przewagę. Po kwadransie gra się wyrównała, a ataki łodzian stały się coraz bardziej groźniejsze. W 15 min. Hogendorf „urwał się" swemu opiekunowi Prosovskiemu, podał do Barana, który celnym strzałem zdobył prowadzenie dla Łodzi. W minutę później dogodną sytuację zaprzepaścił Janeczek.

W 20 min. padło wyrównanie, którego autorem był Szubert. Słowacy dalej przeważali i w 30 min. Simańsky zdobył prowadzenie.

Wynik dnia 2:2 ustalił na 5 min. przed przerwą Cichocki po kombinacji Patkola z Janeckiem.

Po zmianie pól stroną atakującą byli goście, jednak rezultat osiągnięty do przerwy, nie uległ zmianie.

DWA SPOTKANIA Z KUSOCIŃSKIM

Janusza znali już wtedy wszyscy. Nie był jeszcze [illegible] mistrzem, biegał w barwach [illegible] klubu „Sarmata".

[illegible]

... niż walki na bieżni poprzez rywalizacje w studiach CIWF, ambicje trenerskie aż do jesieni 1930 r. Wynik tego pierwszego biegu był taki sam jak wielokrotnie w przyszłości. Janusz [illegible] — **Ad olimpiady amsterdamskiej nie spodziewał się oporu w nieznanym zawodniku i zrezygnował po przebiegnięciu 7 okrążeń, pozostawiając Januszowi zwycięstwo.**

Od tej chwili zaczęła się kariera naszego najlepszego biegacza, biegał [illegible] na 10.000 m.

[illegible]

W [illegible]

[illegible] niepodobna do mistrza olimpijskiego.

[illegible]

KONTAKTY ZAGRANICZNE - TAK
ale nie KOMPROMITACJE
KOGO DALIŚCIE NAM ZA PRZECIWNIKA?
PYTALI REPR. BRATYSŁAWY PO MECZU w SOSNOWCU

Bratysława — Zagłębie 7:1 (2:0)

Sosnowiec. W szereg pięknych sukcesów odnoszonych ostatnio w różnych dziedzinach sportu, wkradła się ub. niedzieli klęska piłkarzy Zagłębia w meczu z rep. Bratysławy.

Wprawdzie piłkarstwo zagłębiowskie nie jest zbyt wysoko notowane na krajowej giełdzie, o czym świadczą najlepiej porażki z Łodzią, Śląskiem i Częstochową (wszystkie poniesione na własnym boisku), to jednak mimo wszystko jesteśmy jednakowo czuli na niepowodzenia — wszystkich naszych drużyn obojętnie z której części Polski. Bratysława zdeklasowała w niedzielę kompletnie swojego przeciwnika grając przez całe 90 minut na jego połowie.

Jesteśmy wielkimi entuzjastami utrzymywania żywych kontaktów międzynarodowych, które podciągają w szybkim czasie poziom naszych sportowców, ale dalecy jesteśmy przy tym od przyklaskiwania kompromitacjom. A tak jedynie można określić nie dzielny występ reprezentacji Zagłębia. PZPN winien w przyszłości zwracać więcej uwagi na wydawanie zezwoleń rozgrywania meczów z zagranicznymi przeciwnikami, ponieważ mogą sobie oni wyrobić całkiem błędną opinię o stanie naszego footballu.

To jest właściwie wszystko, co można powiedzieć na temat powyższego meczu.

Trudno wyróżnić kogoś z drużyny Bratysławy, której każdy [illegible] Zagłębiaka sprawiał wrażenie żonglera i wirtuoza.

Wyróżniał się może jedynie ponad wszystkich wspaniałymi strzałami były reprezentant Czechosłowacji **Klimek**, który posiada prawdziwe „armaty" w obydwu nogach.

Jedenastka **Zagłębia** przedstawiała zlepek graczy nawzajem nie rozumiejący się i umiejący jedynie piłkę kopać a nie grać w nią.

Debiut Przewiędy po dłuższej przerwie wypadł raczej słabo. Obrona którą można nazwać najlepszą częścią drużyny, jeśli w ogóle kogoś wolno w jedenastce Zagłębia nazwać dobrym, miała kilka dobrych momentów dopóki Bratysława nie zaczęła na serio myśleć o zdobywaniu bramek.

[illegible] dodzierżyła go jako tako do przerwy, a później opadła całkiem na siłach. Zagrania ataku kończyły się przeważnie już kilka metrów poza połową bo [illegible] piłki zatrzymać, podać, a w końcu strzelić. Tak więc w sumie gra gospodarzy ograniczała się do przeszkadzania [illegible], którzy urządzili ostre strzelanie na bramkę — zdanego prawie całkowicie na własne siły Przewiędy.

Że bramek było tylko siedem, to już wina pecha, który nieco prześladował Słowaków do przerwy, kiedy to grali przeciw wiatrowi.

Zagłębie honorowy punkt zdobyło dzięki błędowi obrony Bratysławy, która zasłoniła pole widzenia bramka[illegible].

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach nast.:

Bratysława: [illegible]jak, Presnacki, Pokorny, Marko, Balasy, Szymański, Szubert, Klimek, Ku[illegible].

Zagłębie: Przewieda, Sowa, Prokop, Król, Tomecki, Słokowacki, Lubas, Prostacki, Trzaska (Nowak), Orzechowski, Macuga.

Bramki padły w nast. kolejności: 9 min po rzucie rożnym Kuchar, 24 min. z voleya Kuchar. Po przerwie 4 min Król po rzucie rożnym, 9 Klimek, 17 min. Szymański, 21 min. Szymański, 26 min. Szubert, 45 min. [illegible].

Zawody prowadził sędzia Grabiński dostrajając się do gry Zagłębia. Niezadowolonych i gwiżdżących widzów [illegible].

70.000 niesfornych widzów NA TRASIE WYŚCIGU
Motocykle szybsze od samochodów
SUKCES MOTOCYKLISTÓW POZNAŃSKICH w WARSZAWIE

WARSZAWA. Jeżeli optymiści oceniając liczbę widzów II wyścigu „Sport Motorowy odbudowuje Stolicę" na przeszło 100 tysięcy, nieco przesadzili, to jednak cyfrę 60 — 70 tysięcy przyjąć można jako bliską prawdy. Zainteresowanie wyścigiem było olbrzymie i chociaż niejeden z widzów przyszedł w błogiej nadziei, że zaspokoi swą niezdrową ciekawość oglądaniem „krwi na trasie", to mimo, że pobożne to marzenia nie zostały zaspokojone, wszyscy opuszczali obwód ulic Al. Stalina, Agricola, Myśliwiecka, PiusaXI w pełni zadowoleni i pozyskani dla sportu motocyklowego i samochodowego.

Niestety bardzo poważna część publiczności zachowywała się tak, jakgdyby za wszelką cenę doprowadzić chciała do poważnego wypadku: przebieganie [illegible], nie[illegible]anie się do zarządzeń porządkowych, gromadzenie się w niebezpiecznych miejscach — oto nagminne grzeszki warszawskiej publiczności. Dobrze, że w tych warunkach zawody zakończyły się szczęśliwie i najbardziej ucierpieli jedynie obaj speakerzy, do zachrypnięcia ostrzegający niefortunnych [illegible].

O ile porządek na trasie był nienadzwyczajny, to wyniki sportowe mogły zadowolić w zupełności. Wyścig odbywał się pod znakiem taktyki. Większość zawodników jechała rozumnie, z głową, oszczędzając swe maszyny, to też ostatnie okrążenia przyniosły wiele emocji, zwłaszcza w biegach motocyklowych. Motocykliści mający większą rutynę wyścigową przygotowali się znacznie lepiej do zawodów i procent maszyn kończących biegi był bez porównania większy, niż wśród automobilistów.

Wbrew oczekiwaniom zawody zamieniły się w rozgrywkę warszawsko poznańską. Ślązacy przyjechali mniej [illegible], nie [illegible] i nie odegrali większej roli w wyścigu.

Bieg motocykli klasy do 125 ccm zakończył się podwójnym sukcesem poznaniaków. **Stefański (Lechia) i Kozirowski (Unia)** zajęli pewnie pierwsze dwa miejsca, podczas gdy obaj warszawiacy Puzio i Dąbrowski odpadli.

250-ki przyniosły nowy sukces Poznaniowi: zwyciężył **Milewski** (Unia), przed dobrze jadącym **Markowskim** ([illegible] — Warszawa), który mądrze rozkładając siły wydostał się na II pozycję z 5 m., na którym jechał w pierwszym okrążeniu. 1 pkt do mistrzostw Polski zdobył w tym biegu Kowalski (SSM Gdynia). Drąga odpadł na skutek defektu „Dekawki".

Bieg 350-ek poprowadził spokojnie od startu do mety **Krzysztof Brun** (PKM W-wa), który jechał zdecydowanie nie na czas, oszczędzając swego wyścigowego Excelsiora dla brata do biegu 500-ek. Za plecami Bruna wrzała zacięta walka, sytuacja zmieniała się po każdym okrążeniu, wreszcie na drugim miejscu uplasował się Balcer (Lechia Poznań), przed Fi[illegible].

Klasa ponad 350 ccm była popisem Dąbrowskiego (PKM W-wa), z którym walczył przez całe 10 okrążeń [illegible] Brun. Brun miał słabszą maszynę, ale jego szanse wyrównywał defekt „Nortona" Dąbrowskiego, w którym „nawaliła" skrzynka biegów, tak że Dąbrowski mógł jeździć tylko na II i IV biegu. Trzecim był Andrzej Zymirski (OM TUR Okęcie-W-wa) jadący na powolnej dosyć BMW będącej zlepkiem kilku różnych typów, m. [illegible] „Sahara".

Motocykle okazały się szybsze od samochodów: przeciętna Dąbrowskiego, który uzyskał najlepszy czas dnia wynosiła 76 km godz., podczas gdy **najszybszy automobilista Wierzba** (dopingowany mocno przez swych kolegów z Polskiego Radio) uzyskał na sportowej Lancii przeciętną 73 km [illegible].

Wierzba ukończył bieg samochodów sportowych samotnie. 7 jego konkurentów odpadło. Najgroźniejsi z nich Sucharda na szybkim „Jaguarze" i Borowczyk z Katowic na BMW odpadli w ostatnich okrążeniach.

W wyścigu samochodów turystycznych do 1500 ccm prawdziwego pecha miał Wereszczyński, który prowadząc po 3 okr. musiał skapitulować na skutek przegrzania silnika [illegible] okrążeniu przed Łączkowskim z Poznania i Jagielskim z Warszawy. Niepowodzenie Wereszczyńskiego nie powinno jednak martwić jego katowickich przyjaciół, bowiem pojechał pięknie, ale cóż: kółka są okrągłe..

Bieg samochodów turystycznych ponad 1500 ccm ukończyli jedynie Nowak, Jagodziński (obaj AP Warszawa) oraz Piotrowski (Katowice).

Organizacja na ogół sprawna, jeśli pominąć takie mankamenty, **jak tradycyjny brak miejsc dla prasy,** zaopatrzenie porządkowych w opaski z napisami „Komisja Sportowa" (!) itp. Przy mikrofonach inż. Rychter z Warszawy i inż. Pietrzak z Katowic, obaj w dobrej formie. Nagród co nie miara, najwięcej zebrali oczywiście Wierzba i Dąbrowski.

KTO JEST NAJLEPSZYM W EUROPIE LEKKOATLETĄ
SP. KUSOCIŃSKI JESZCZE DZIŚ NA 18-tym MIEJSCU

PRAGA. Prasa czeska przyniosła interesujące zestawienie najlepszych lekkoatletów Europy. Lista, którą poniżej publikujemy, jest oparta na [illegible] i umożliwia porównanie wyczynów i rekordów poszczególnych sportowców w różnych dziedzinach sportu w różnych okresach.

1. Nikkanen	oszczep	78,70 m	1218 pkt.
2. Consolini	dysk	54,78 m	1210 pkt.
3. Haegg	3.000 m	8,01,2 min.	1193 pkt.
4. Herbig	800 m	1,46,6 min.	1168 pkt.
5. Sulle	oszczep	73,93 m	1142 pkt.
6. Zatopek	5.000 m	14,08,2 m	1141 pkt.
7. Reif	3.000 m	8,08,5 min.	1141 pkt.
8. Sleykhouse	3.000 m	8,08,8 min.	1141 pkt.
9. Wooderson	5.000 m	14,08,6 min.	1140 pkt.
10. Ilsylien	młot	59,37 m	1126 pkt.
11. Issajew	dysk	52,58 m	1123 pkt.
12. Soerlie	dysk	51,63 m	1103 pkt.
13. Nemeth	młot	57,60 m	1098 pkt.
14. Soerensen	800 m	1,49,8 min.	1093 pkt.
15. Wotapek	dysk	51,33 m	1090 pkt.
16. Hansene	1500 m	3,45 min.	1085 pkt.
17. Huseby	dysk	51,40 m	1085 pkt.
18. **Kusociński**	**5000 m**	**14,24,2 m.**	**1077 pkt.**
19. Sylles	dysk	50,88 m	1071 pkt.
20. Patterson	skok wzwyż	2,02 m	1068 pkt.
21. Gubion	młot	56,24 m	1061 pkt.
22. Rubip	400 m przez pł.	52,1 sek.	1048 pkt.
23. Haeni	100 m	10,4 sek.	1035 pkt.
24. Moina	100 m	10,4 sek.	1033 pkt.
25. Barthel	800 m	1,51 min.	1029 pkt.
26. Paguete	100 m	10,4 sek.	1000 pkt.
27. Ozem	110 m przez pł.	14,7 sek.	982 pkt.
28. Taker	400 m przez pł.	[illegible] sek.	903 pkt.

SILNA WOLA KOLARZY POLSKICH DAŁA IM ZWYCIĘSTWO W WYŚCIGU WARSZAWA-PRAGA

PRAGA. 880 kilometrowy wyścig kolarski w konkurencji międzynarodowej rozegrany na trasie Warszawa Praga mamy już poza sobą. Osiągnięte w nim rezultaty naszych [illegible] należy za dobre, zwłaszcza że jest to początek sezonu kolarskiego i wielu z naszych reprezentantów dalekich jest jeszcze od górnej granicy [illegible].

W [illegible] Czesi i Jugosłowianie robią wrażenie zawodników o formie dokładnie już doszlifowanej. Pomimo tego obydwa nasze zespoły jak również i biorący udział [illegible] indywidualiści, dzięki całkowitemu zrozumieniu [illegible] się na tak ładny końcowy rezultat, jakim jest zwycięstwo drużynowe i to z 18 minutową przewagą nad zgranym i dobrze przygotowanymi zespołami Czechosłowacji I i Jugosławii.

Obojętnie, na który spojrzymy odcinek tego długiego wyścigu, wyścigu niezwykle ciężkiego, obojętnie czy będą to etapy płaskie, czy ostre zjazdy górskie, czy trudne wspinania, wszędzie jedna jedyna myśl zaimowała umysły polskich zawodników — wygrać najcenniejszą nagrodę, nagrodę zespołową.

Wygrali — za to im jesteśmy b. wdzięczni. Pisząc to jednak nasuwają się na myśl świeże jeszcze wspomnienia z terenu walki. Zwycięstwo drużynowe nie było osiągnięciem łatwym nie był to łup przypadkowy zwycięstwo jakie możnaby przypisać wyjątkowemu szczęściu. Nie. Ich triumf był starannie wypracowany, dokładnie przemyślany i chociaż ustawiczne defekty ogumienia płatały niejednokrotnie złośliwego figla, powodując przeważnie w takich wypadkach każdorazowe rozbicie naszych szyków — to jednak Polacy umieli zawsze w porę ratować sytuację, w porę udzielać sobie wzajemnej pomocy [illegible] wywyższenie się kosztem drużyny — było zjawiskiem obcym dla naszych chłopców.

Zwycięstwo nie jest ich wyłączną zasługą. Swym sukcesem podzielić się muszą ze swoim kapitanem sportowym z P. Z. K. [illegible]. Nie kto inny, wła[illegible] tak trafnie zestawić składy osobowe drużyn, wprowadzić w szeregi podległych mu kolarzy twardą żołnierską dyscyplinę i zjednać sobie wszystkich, wszystkich bez wyjątku dla swych poleceń. Operacyjne plany Wisznic[illegible] z niezwykłą starannością dla poszczególnych etapów wykonywane były bez [illegible]. Kolarze go słuchali, mieli bowiem do swego opiekuna bezgraniczne zaufanie. Dowodem t[illegible] dzień w Łodzi i imieniny kapitana. Chłopcy zjawili się u niego o północy, przyszli mu złożyć życzenia. Każdy z wiązanką kwiecia. Wisznicki podziękował za kwiaty i zwrócił się do zawodników:

— Koledzy — wzruszony jestem okazanymi mi dowodami szczerej sympatii — Jeśli jednak chcecie sprawić mi radość, radość największą, wygrajcie etap do Wrocławia ze skromną niezbyt wielką przewagą np. 12 minut. Nie lećcie na tanie efekty indywidualne. Wyścig jest drużynowy i ambicją naszą jest go wygrać.

Wygraliśmy jak wiemy nie z 12 minutową przewagą, lecz o całe 25 minut oddaliliśmy się od swych konkurentów Jugosłowian, pociągając za sobą zespół Polski II.

Na tle tego imponującego wysiłku zespołu nie będzie wskazanem rozwodzić się nad poszczególnymi jednostkami. **Napierała czy Pietraszewski, Siemiński, Wójcik czy Kudert wszyscy Polska I — lub dalej Rzeźnicki, Czyż — ten młodziutki Czyż będący wymarzonym przykładem poświęcenia dla spraw drużyny, przykładem silnej woli w najwyższym tego słowa znaczeniu.** Na trasie do Jeleniej Góry ulega zderzeniu z samochodem milicyjnym odnosi kontuzję zachodzi obawa złamania czy pęknięcia ręki. Lekarze nie zgadzają się na dalszą jazdę dnia następnego. Na zbolałą rękę Czyża nakładają gipsowy opatrunek. Czyż nie chce nikogo słuchać, startuje do dalszego wyścigu. Wycofuje się dopiero w etapie końcowym i nie spowodu kontuzji, wycofuje się na skutek wyczerpania zapasów ogumienia.

A dalsi członkowie zespołu Polska II: Wojcieszek, Grzelak, Molyka.

Ileż to razy kończyli oni etap z poprzebijanymi gumami i zamiast położyć się spać, wypocząć po uciążliwej jeździe, do późnych godzin ślęczyli wieczorami, by do porządku doprowadzić swoje opony.

O wycofaniu się z wyścigu nie było mowy. Przecież drużyna utracić może cenne punkty. Wiedzieli o tym wszyscy, wiedział Czyż, wiedział chory w 5 etapie Napierała.

W. F

SZCZĘŚLIWE ZWYCIĘSTWO ŚLĄSKA

ŚLĄSK — POZNAŃ 2:1 (2:1)

[illegible] Rozegrane w Poznaniu spotkanie o puchar Kałuży między reprezentacjami Śląska i Poznania zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem Śląska w stosunku 2:1.

Przed sędzią Pietruchowskim z Radomia obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Śląsk: Chromik, Pytlik, Gebur, Wilczek, Bartyla, Duda, Górecki, B[illegible]k, Kubocz, Cebula, Dybała.

Poznań: Krystkowiak, Weis, Zawieja, Groński, Tecka, Matuszak, Mecel, [illegible]dera, Czapczyk, Kazimierczak, Chmielewski.

Przez prawie cały okres gry przewagę miała drużyna Poznania, niestety na skutek indolencji strzałowej jak i dobrej gry defensywy Ślązaków nie umiała rozstrzygnąć spotkania na swoją korzyść.

Poznaniacy technicznie lepsi ustępowali Ślązakom pod względem szybkości jak i kondycji. Prowadzenie dla Śląska [illegible] w 7 min. Kubocz na skutek fatal[illegible] Zawiejt. W 10 [illegible] szaka na polu karnym sędzia podyktował rzut karny, który G[illegible] zamienił na drugą bramkę. Honorowy punkt dla Poznania zdobył w 23 min C[illegible]. Widzów ponad 6 tys.

PODPATRZONE ZA METĄ

* Największymi chyba kupcami wśród kolarzy są zawodnicy Warszawy C. wiedzą wszystko i o wszystkim. Oni znają kurs korony urzędowy i nieurzędowy. Oni wiedzą ile można oficjalnie przewieźć przez granicę słoniny, ile dostać za to w Libercu czy w Pradze. Oni wiedzą, że nylony można nabyć tylko drogą wymiany przy jednoczesnym dwukrotnym mrugnięciu okiem. Oni wiedzą co można na tej wo, co się korzystniej kalkuluje przy transakcjach handlowych oficjalnych — słowem spryciarze.

O jednej rzeczy tylko nie wiedzieli — jak uporać się z szatańskimi zjazdami Veselego w etapach górskich.

* Samochód aprowizacyjny konwojowany był przez 2 obywateli Syreniego Grodu Mieczysława Kapiaka i Józefa Urbana. Na jednym z etapów podchodzi do niego jeden z zawodników, brunet południowiec, więcej nic nie możemy powiedzieć — związani jesteśmy przyrzeczeniem zachowania tajemnicy.

—»Słuchaj kolega — zapytuje Kapiaka — Powiedz mi w jakim u was mieście można najlepiej wy[illegible].

— Co?.. pyta Kapiak nieco zdziwiony. Sól?.., tak sól. Znajesz, odpowiada przybysz. U nas powiedzieli że za kilogram soli w Polszy można dostać odzienie.

No tak można — zorientował się w porę Kapiak — tylko nie na tej trasie. Po wyścigu musisz pojechać do Wieliczki, tam tobie doskonale wymienią. Tylko weź ze sobą co najmniej 5 kilogramów.

LINIARNIA BYTOM — LUDWIK MIKULCZYCE 3:2 (1:1)

Mikulczyce (tel. wł.) Po wyrównanej grze przypadkowe zwycięstwo odnieśli goście. Bramki dla miejscowych zdobyli: Hadula i Janota.

NIEDZIELA NIESPODZIANEK W ŚLĄSKIEJ KL. A

Katowice. Ubiegła niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Śląska w klasie „A" stała pod znakiem porażek faworytów.

Naprzód Janów przegrał w Dziedzicach z Walcownią, **zespół Baildonu** uległ drużynie górników kopalnia Katowice, **a Naprzód Lipiny** oddał pkt. Czarnym z Chropaczowa. Od ostatecznego ukończenia rozgrywek dzielą nas jeszcze tylko 2 niedziele, a leaderzy mimo porażek utrzymali się na prowadzących miejscach w tabelach i od najgroźniejszych rywali dzieli ich taka ilość punktów, że nie mogą być już zepchnięci na dalsze miejsca.

Rezultaty ostatniej niedzieli są dowodem ostrych walk już nie o zdobycie pierwszego miejsca, ale o uplasowanie się w pierwszych czwórkach, co jak wiadomo daje awans do ekstra klasy okręgu.

Pogoń — Koszarawa Żywiec 2:1 (1:0)

ZZK — Hejnał Kęty 3:0 v. o.

Kop. Katowice — Baildon 4:1 (3:0)

Dziedzice

Walcownia — Naprzód Janów 2:1 (1:0)

Pawłów

Piast — Lechia Mysłowice 0:2 (0:0)

Bielsko

RKS Zabłocie — Siemianowiczanka 2:3 (1:3)

Chorzów-Batory

RKS Batory — Kop. Dębieńsko 3:0 (0:0)

Radlin

Błyskawica — Wyzwolenie Michałkowice 3:1 (1:1)

Ruda

Slavia — Śląsk Tarnowskie Góry 2:1 (2:1)

Lipiny

Naprzód — Czarni Chropaczów 1:2 (1:1)

Nowy Bytom

Huta Pokój — Wawel Nowa Wieś 5:0 (3:0)

Piekary

Polonia — RKS 27 Orzegów 3:0 (1:0)

Radzionków

Ruch — Azoty Chorzów 2:0 (1:0)

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH W BIELSKU

Bielsko. Ruchliwe i jedyne na terenie miasta Bielska sekcje gier sportowych RKS Lenko i RKS Josephy zorganizowały w dniu 6. V. turniej siatkówki i koszykówki, przy udziale drużyn gospodarzy, benjaminka ligi korzykowej. Zgody Świętochłowice i WKS PAL Bielsko — Biała.

Piłka siatkowa: Pierwsze miejsce zdobyła drużyna RKS Lenko, przed Zgodą, zdobywając puchar przechodni, który w ubiegłym roku był w rękach Zgody.

W piłce korzykowej: Zgoda pokonała RKS Josephy 54:14 i RKS Lenko 30.26.

PIERWSZA PRÓBA PRZEDOLIMPIJSKA LEKKOATLETÓW

Warszawa. Pierwszą oficjalną eliminacją lekkoatletów będzie spotkanie reprezentacji Warszawy z praską drużyną „Vysokoskolsky" w dniach 22 i 23 maja w Warszawie.

Reprezentacja stolicy wzmocniona będzie „olimpijczykami" Kielasem, Kiszką, Bonieckim, Adamczykiem, Łomowskim, Buhlem, Jaraczewskim. Spotkanie rozegrane będzie w konkurencjach męskich i żeńskich.

AZS (WARSZAWA) WYJAŚNIA POWODY WYCOFANIA SIĘ Z ROZGRYWEK LIGI SZCZYPIORNIAKA

Warszawa. Zarząd AZS Warszawa postanowił definitywnie wycofać swoją drużynę z Ligi Szczypiorniaka, ze względu na duże koszty. Sumy, które należałoby z racji udziału w rozgrywkach przeznaczyć na pokrycie powstałego deficytu, postanowiono zużyć na zakup sprzętu oraz budowę urządzeń sportowych.

„CRACOVIA" — „POGOŃ" (KATOWICE) 7:6 (2:3)

KRAKÓW. Rozegrany w Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka między „Cracovia" a „Pogonią" z Katowic zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:6 (2:3).





SZYMONOWICZ ZNOKAUTOWANY

IKS — ZJEDNOCZENIE BYDGOSZCZ 11:3

Wrocław (tel. wł.) We Wrocławiu rozegrany został mecz bokserski pomiędzy mistrzem Dolnego Śląska Pierwszym KS a mistrzem Pomorza Zjednoczeniem Bydgoszcz. Sensacją meczu była porażka Symonowicza w wadze piórkowej z Krużą przez k. o.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy gospodarzy): **w muszej:** Urbanek nie rozstrzygnął walki z Jóźwiakiem **w koguciej** Kałłowski pokonał Kowalewskiego, **w piórkowej** Symonowicz przegrał w II-giej rundzie z Krużą, **w lekkiej** Miszczuk wygrał na pkt z Leczkowskim, **w półśredniej** Bogucki pokonał Chłodzińskiego, **w średniej** Horboń pokonał Rychtera, **wreszcie w półciężkiej** Ciećwierz wygrał z Chylą.

Walki w wadze ciężkiej nie rozegrano. Ogólny wynik meczu 11:3 dla IKS-u.

[illegible] polscy na mistrzostwach w Poznaniu: od lewej 1) Sokołowski (Pom.) waga musza, 2) Bobola (Śląsk) waga kogucia, 3) Marcok (Śląsk) waga piórkowa, 4) Kusz (Śląsk) waga lekka, 5) Gołas (Śląsk) waga półśrednia, 6 [illegible] (Śląsk) waga średnia, 7) [illegible] (W-wa) waga półciężka, 8) Krysztalski (Wrocław) waga ciężka, 9) Kramarczyk (Śląsk) waga kogucia, 10) Kaczmarczyk (Śląsk) waga piórkowa, 11) Herok (Śl.) w. lekka, 12) Szklorz (Śląsk) w. średnia, 13) Dajnowicz (Pom.) w. półciężka, 14) Witucki (Pomorze) w. ciężka.